Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XVI. Nr. 45 (4721) WILNO, wtorek 14 lutego 1939 r. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## DORADCZA ROLA SEJMU

Wczorajsze przemówienie gen Skwarczyńskiego stawia bardzo jasno sprawę roli parlamentu i Klubu Parlamentarnego O. Z. N.

Warte podkreślenia są następują ce momenty:

1. „według naszej konstytucji — mówi gen. Skwarczyński — rząd jest mianowany przez Prezydenta Rzeczy pospolitej wedle jego woli i sumienia i wcale nie jest emanacją ugrupowania politycznego, którego obowiązkiem byłoby z tej racji go popierać“.

2. „jednym z obowiązków izb ustawodawczych jest kontrola i krytyka prac rządu. ...Odbiegamy od złych tradycji dawnych metod życia parlamentarnego, dla których decydującym motywem były wyłącznie przesłanki ...sprowadzające się do walki o władzę.

Inne obowiązki nie zostały wymienione, natomiast została złożona w formie zupełnie deklaratywnej rezygnacja z zamiaru wyłonienia rządu z łona Obozu, posiadającego w Sejmie większość. Zostało wyraźnie stwierdzone, że do tego nie jest powołany ani Sejm ani Obóz.

Ujmowanie w ten sposób roli izb ustawodawczych niewątpliwie mieści się w ramach konstytucji, mimo to jest nowością. Dotad tego w formie tak zdecydowanej i lapidarnej nikt jeszcze nie wypowiedział.

Uzasadnienia dla tego rodzaju interpretowania konstytucji nie potrzebujemy powtarzać. Argumenty za silną władzą wykonawczą są znane.

Raczej należałoby zwrócić uwagę nie na te argumenty, na których opiera się stanowisko O. Z. N. i jego szefa, a na te, które z tego stanowiska wynikają.

Ingerencja Sejmu w dziedzinę władzy wykonawczej została wykluczona najprzód przez konstytucję a następnie większość sejmowa sama uroczyście zrzekła się jakichkolwiek ambicyj w tym kierunku. Pozostaje kontrola i krytyka. Krytyka odnosząca się do projektów na przyszłość równa się radzie. Rola Sejmu poza ustawodawstwem została sprowadzona w ten sposób do roli ciała doradczego.

Wiemy, że silna władza wykonawcza, której uosobieniem w czasach dawnych był król, nie obywała się bez rady. I dziś Pan Prezydent ma możność czerpania z obrad Sejmu opinii o każdym z jego ministrów i o rządzie jako całości. Nie są to jakieś intryganckie opinie dworaków, szeptane z cztery oczy na ucho, są to poglądy wypowiadane publicznie, za które każdy bierze na siebie odpowiedzialność.

Na tym polega wyższość „rad“ udzielanych przez członków izb.

Na jedno więc przy tym stanie rzeczy warto zwrócić uwagę, a mianowicie by „doradcy“ nie byli niczym skrępowani poza własnym rozumem i dobrem państwa, pojętym zgodnie z własnym sumieniem.

Każda rada jest o tyle dobra, o ile jest szczera, niezależna i własna.

W miarę tego, jak jest ograniczana w praktyce rola Sejmu, powinna wzrastać swoboda posłów i ich „wolna ręka“ w ramach istniejących w Sejmie ugrupowań politycznych.

**Piotr Lemiesz.**

### Sprostowanie

Do niedzielnego art. wstępnego wkradły się trzy błędy zecerskie. Jeden polegał na przestawieniu wierszy i był łatwy do wykrycia, natomiast dla uniknięcia nieporozumień powtarzamy, że:

„dobra opinia o kolejach „**powstała** (a nie jak błędnie podaliśmy „pozostawała“) na podstawie oceny niefachowej.

i że: „Sprawność służby kolejowej... nie wyrówna istotnych braków w założeniach gospodarki **resortu** (a nie „rozrostu“) komuni spodarki **resortu** a nie „rozrostu“ komunikacji.

# Surowe kary w Hiszpanii

## „za paraliżowanie ruchu narodowego“

### „Prawo o odpowiedzialności politycznej“ — Kwestia uznania rządu gen. Franco w angielskiej Izbie Gmin. Interpelacje u premiera

**BURGOS, (PAT). — W dzienniku urzędowym opublikowano „prawo o odpowiedzialności politycznej“, przewidujące kary dla tych wszystkich, którzy w ostatnich dwuch latach przyczyniali się do paraliżowania ruchu narodowego w Hiszpanii.**

**Ustawa ta, zawierająca 89 artykułów i 8 paragrafów dodatkowych, przewiduje kary również dla osób cywilnych, należących do partyj wywrotowych, separatystycznych i lóż masońskich. Ustawa przewiduje karę więzienia od 3 miesięcy do lat 15, zesłanie do Afryki oraz pozbawienie obywatelstwa hiszpańskiego.**

**LONDYN, (PAT). — Kwestia uznania rządu gen. Franco miała w poniedziałek w izbie gmin swojego rodzaju prolog, z którego wnioskować można, że rząd brytyjski faktycznie uznanie to przygotowuje.**

**Poseł Henderson z Labour Party skierował pod adresem premiera interpelację, zapytując, czy premier może udzielić izbie zapewnienia, iż wobec zmienionej sytuacji wojskowej w Hiszpanii rząd brytyjski nie zamierza uznać władz powstańczych, jako de facto lub de jure rządu hiszpańskiego. Odpowiadając premier oświadczył: „Byłoby oczywiście dla mnie rzeczą niemożliwą udzielić w sytuacji, która ulega niezwykle szybkim zmianom zapewnienia, jakiego domaga się pos. Henderson. Mogę jednak twierdzić, że rząd J. K. Mości jest w jak najściślejszym kontakcie z rządem francuskim i nie powziął w tej sprawie jeszcze żadnej decyzji“.**

**Następnie pos. Henderson zapytał ponownie, czy premier może udzielić zapewnienia, że izba będzie zapytana, zanim będzie powzięta tego rodzaju zasadnicza decyzja polityczna. Odpowiadając na to zapytanie, premier oświadczył: „odpowiedzialność pod tym względem ciąży na rządzie J. K. Mości“.**

### Budżet Państwa

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele, prezesa NIK gen. Krzemieńskiego, podsekretarzy stanu, rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone generalnej rozprawie nad preliminarzem budżetowym Państwa na rok 1939/40.

Sprawozdawca pos. Sowiński. Preliminarz budżetowy Państwa na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. — wniesiony przez rząd — przewidywał ogółem dochody na 2.523.173.795 złotych, wydatki na 2.523.141.780 zł, a zatem nadwyżkę dochodów na 32.015 zł.

*Projekt budżetu uchwalony przez komisję budżetową ustala ogółem dochody na 2.525.884.145 zł, wydatki na 2.525.847.560 zł, a zatem nadwyżkę dochodów na 32.585 zł.*

W toku debaty nad budżetem zabrał głos m. in. szef OZN gen. **Skwarczyński.** Przemówienie to podajemy na str. 2.

### Walne zebranie akcjonarjuszów Banku Pol.

WARSZAWA (Pat). 13 lutego 1939 r. odbyło się doroczne walne zebranie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 322150 akcyj imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem strat i zysków, jak również proponowany przez Radę podział zysków. Uchwało**na dywidenda w wysokości 8 zł. od jednej akcji stuzłotowej** będzie wypłacana począwszy od dnia 14 lutego 1939 roku.

Równocześnie walne zebranie uchwaliło **wniosek Rady Banku w przedmiocie zmian statutu.**

**Dalej dokonano wyborów uzupełniających.**

*

Uchwalona przez walne zeranie akcjonariuszów Banku Polskiego dn 13 lutego rb. zmiana statutu Banku dotyczy zagadnień które uszeregować można, jak następuje: a) sprawy emisji i pokrycia, b) wymienialność biletów Banku, c) kredyty dla skarbu państwa, d) przywilej emisyjny, e) czynności Banku, f) uprawnienia akcjonariuszów, g) sprawy organizacyjne, h) różne zmiany natury prawnej i porządkowej

### Personalne

WARSZAWA. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski mianował p. Józefa Olpińskiego, dotychczasowego wiceprezydenta m. st. Warszawy, dyrektorem biura w Prezydium Rady Ministrów.

## Uchylenie konfiskaty formularzy

### do zbierania podpisów pod petycję o ułaskawienie emigrantów politycznych

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Były minister Wójcik na czele grupy osób przygotował formularze z następującym napisem:

**„Podpisy na petycji do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o amnestię dla prezesa Str. Ludowego Wincentego Witosa i towarzyszy — b. posłów, przebywających na emigracji“.**

Formularze te przedstawiono do cenzury. Cenzura zarządziła konfiskatę. Przeciw konfiskacie wniesiono do sądu zażalenie i wczoraj Sąd Okr. w Katowicach konfiskatę uchylił, motywując decyzję następująco: **„Zajęty druk jest prośbą o darowanie skutków skazania skierowaną do Pana Prezydenta, jako osoby powołanej do stosowania tego aktu, a zatem nie może zawierać znamion występku, przewidzianego w Kodeksie Karnym“.**

## Prace nad projektem prawa małżeńskiego

### *dobiegają końca*

WARSZAWA, (Tel. wł.). — W Komisji Kodyfikacyjnej wyznaczono na 20 lutego drugie czytanie projektu prawa małżeńskiego w części dotyczącej stosunków majątkowych między małżonkami.

Jak słychać, opracowanie nowego prawa małżeńskiego, jednolitego dla całego państwa dobiega końca. Jeszcze w ciągu bież. roku odpowiedni projekt wpłynie do izb.

## STRONNICTWO LUDOWE

### przeciw przymusowym organizacjom rolniczym

WARSZAWA, (Tel wł.). — Wczoraj Naczelny Komitet Wykonawczy Stron. Ludowego pod przewodnictwem prez. Rataja uchwalił rezolucje, dotyczące programu gospodarczego stronnictwa w stosunku do aktualnych zagadnień wsi. Nacz. Komitet Wykon. zaleca, aby stronnictwo opierało się w swojej akcji na wsi, na ludziach światłych i niezależnych. N. K. W. wypowiada się przeciwko przymusowym organizacjom rolniczym.

### Minister spr. wojsk. u P. Prezydenta

ZAKOPANE, (PAT). — W zameczku na Jaworzynie Spiskiej Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji p. ministra spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego.

### Uchwały PAL

WARSZAWA, (PAT). — 11 i 12 lutego odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad omówiono **program zebrań literackich.**

Przystępując do prac nad tegorocznym **konkursem polonistycznym** w szkołach średnich całej Polski, wyznaczono delegatów do sądów konkursowych poszczególnych kuratoriów. Do kuratorium wileńskiego wyznaczono Jana Lorentowicza.

Na podstawie wniosku komisji, która rozpatrzyła 45 wniesionych podań przyznano z funduszu wieczystego im. Marszałka Piłsudskiego **2 stypendia po 1.500 zł.** na wyjazd za granicę Teodorowi Parnickiemu i Marianowi Ruth-Buczkowskiemu.

### Trudności z utworzeniem rządu w Belgii

**BRUKSELA, (PAT). Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu.**

### Wydalenie dziennikarza francusk. z Włoch

PARYŻ (Pat). „Journal“ donosi iż korespondent tego dziennika w Rzymie Guillaume otrzymał od władz włoskich polecenie opuszczenia Włoch w ciągu 8 dni.

### Zabójca von Ratha psychicznie normalny

**PARYŻ, (PAT). Zabójca niemieckiego dyplomaty v. Ratha — Gruenspann został uznany przez lekarzy za odpowiedzialnego za swoje czyny.**

**Proces jego odbędzie się w Paryżu przypuszczalnie w maju**

### Miasto się... „wyprowadziło“

**MONTREAL (Pat). Wobec tego, że obsuwająca się góra Stemwinter zagrażała miasteczku Mascot w brytyjskiej Columbii wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani. Zabrali oni nie tylko cały swój dobytek, ale również i wszystkie domy.**

**Miasto zostało więc dosłownie przeniesione o kilka mil dalej gdzie w dalszym ciągu nosi tę samą nazwę.**

**Tam, gdzie przed tym było miasteczko, pozostał tylko jeden dom, którego nie warto było przenosić. Domy, sklepy, składy, garaże szkołę a nawet kościół z wieżyczką przeniesiono o kilka mil dalej.**

# Dziś zwłoki Ojca św.

## zostaną złożone na wieczny spoczynek

### Żałoba w Polsce do 18 lutego — W sobotę dzień wolny od nauki — Dziś radio transmitować będzie uroczystości pogrzebowe

**RZYM, (PAT). Pogrzeb Piusa 11 odbędzie się dziś po południu.**

**Zwłoki Papieża zostaną umieszczone w trumnie zrobionej z drzewa cyprysowego. Trumna będzie wybita czerwonym jedwabiem. Trumna cyprysowa złożona będzie do drugiej, ołowianej, ta zaś zamknięta zostanie w trzeciej trumnie zrobionej z polerowanego wiązu, drzewa szczególnie od pornego na wilgoć.**

WARSZAWA. (Pat.) Złożenie zwłok Ojca świętego do grobu nie stanowi zakończenia uroczystości żałobnych. Uroczystości te w Polsce zostaną zakończone w sobotę 18 lutego, w którym to dniu o g. 10 rano odprawione zostanie w katedrze Św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

**Wstrzymanie się od publicznych zabaw tanecznych karnawałowych obowiązuje zatem do godz. 12 w południe 18 lutego rb.**

WARSZAWA. (Pat.) We wtorek 14 lutego zwłoki Ojca świętego Piusa XI zostaną złożone w podziemiach Bazyliki św. Piotra. W związku z tym polskie radio w ciągu całego dnia wtorkowego nadawać będzie program specjalnie dostosowany do dnia żałoby. Wszystkie rozgłośnie Polsk Radia czynne będą bez przerwy od godz. 6.30 do 13 i od godz. 15 do 23.15.

Przewidziane są transmisje nabożeństwa żałobnego z Bazyliki św. Piotra o godz. 10 rano oraz reportaż specjalnego wysłannika polskiego radia z uroczystości pogrzebowych Papieża Piusa XI od g. 16 do 18, O godz. 21 nadane zostaną prawdopodobnie codzienne wiadomości z radiostacji watykańskiej w języku polskim. Warszawa 2. rozpocznie swoją pracę w tym dniu o godz. 15 i nadawać będzie program stacji raszyńskiej.

**WARSZAWA, (PAT). W związku z uroczystościami żałobnymi po śmierci Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego zawiadamia, że dn. 17 lutego b. r. od godz 11.30 do 11.45 J. E. ks. biskup Tomczak wygłosi przez radio odczyt o zmarłym Ojcu Św. Szkoły zaopatrzone w radioodbiorniki umożliwią młodzieży wysłuchania tego odczytu.**

**Dzień 18 lutego jest wolny od nauki we wszystkich szkołach wszystkich typów i stopni. Młodzież w dniu tym powinna wziąć udział w nabożeństwach żałobnych za duszę Ojca Świętego zorganizowanych po porozumieniu z władzami kościelnymi.**

# O. Z. N. ocenia dodatnio prace rządu

## Deklaracja szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego

Podczas obrad nad budżetem Państwa, pierwszy w dyskusji zabrał głos, witany oklaskami, szef OZN pos .gen. Skwarczyński.

Jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego — oświadcza mówca — chcę przy okazji debaty budżetowej rozpatrzyć w moim przemówieniu ogólny stosunek obozu do dotychczasowych prac rządu i dalszych jego zamierzeń.

Wiele się o tym stosunku pisze i mówi w prasie i wśród ugrupowań politycznych nam nieprzychylnych, imputując nam bądź zbyt uległy stosunek do rządu, bądź to chęć napaści i wywołania przesilenia w tym czy innym resorcie ministerialnym.

Widocznie pobożnym życzeniem opozycji, która stosując bojkot wyborów nie chciała wziąć udziału w pracach parlamentarnych, jest chęć wywołania nieporozumienia między Obozem Zjednoczenia Narodowego a rządem oraz pragnienie, abyśmy wywoływali kryzysy gabinetowe. Nadzieje te są złudne. Stosunek nasz do rządu jest pozytywny i nie wynika on wcale z tego, że wszyscy niemal ministrowie są członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Według naszej konstytucji rząd mianowany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wedle jego woli i sumienia i wcale nie jest emanacją ugrupowania politycznego, którego obowiązkiem byłoby z tej racji go popierać.

Obowiązkiem izb jest kontrola i krytyka (dodatnia czy ujemna) pracy rządu. Potrafimy spełniać ten obowiązek z całą sumiennością, bez względu na to, czy dany minister jest z nami związany wspólnością zapatrywań politycznych czy też nie.

Sądzę, że gdyby przewódcy opozycji w Polsce umieli zdobyć się na obiektywny sąd, musieliby przyznać, że wyniki pracy rządu za rok ubiegły — będące konsekwentnym kontynuowaniem pracy lat poprzednich — są pozytywne.

Były to dużej miary sukcesy naszej polityki zagranicznej — co już nie raz miałem sposobność stwierdzić — sukcesy, mające nie tylko materialne, lecz bodaj jeszcze większe znaczenie moralne przez podniesienie prestiżu naszego państwa w oczach całego świata. Lecz najracjonalniej nawet — najkonsekwentniej i najzręczniej kierowana dyplomacja nie mogłaby odnosić sukcesów, nie mając po za sobą siły stojącej za jej słusznymi postulatami.

Aby powziąć decyzję brzemienną w następstwa wojenne, trzeba mieć gwarancję równowagi, spokoju, wytrwałości i entuzjazmu dobrze zorganizowanego i gotowego psychicznie do ofiar i wysiłku społeczeństwa.

Wydatny rozwój gospodarki w ostatnich latach, szybka rozbudowa przemysłu, mającego przede wszyskim służyć celom wojskowym, sprawność transportu i łączności i umiejętności ich współpracy z wojskiem — są to również nieodzowne czynniki dla powzięcia decyzji. Wszystkie te elementy w roku ubiegłym dobrze odpowiedziały swemu zadaniu.

Trudno mi również nie wymienić w tym miejscu sprawnej i znakomicie opanowanej pracy państwowych instytucyj finansowych.

Twierdzę więc, iż pozytywny nasz stosunek do rządu wynika z trzeźwej i obiektywnej oceny rezultatów jego prac. Nie bylibyśmy w porządku wobec historii i naszych wyborców, gdybyśmy nie darzyli tego rządu zaufaniem.

Zaznaczyłem już na wstępie mego przemówienia, że jednym z obowiązków izb ustawodawczych jest kontrola i krytyka prac rządu. Chciałbym być dobrze pod tym względem zrozumiany zarówno przez rząd, jak i przez wysoką izbę oraz przez całe społeczeństwo. Odbiegamy bowiem od złych tradycyj dawnych metod życia parlamentarnego, dla których decydującym motywem stosunku do rządu były wyłącznie przesłanki czysto polityczne lub personalne, sprowadzające się do walki o władzę.

Jesteśmy obozem politycznym, opartym na dobrowolnym podporządkowaniu interesów jednostek nadrzędnemu dobru narodu. Jesteśmy obozem, który przeciwstawia się kategorycznie wszelkiej walce o interesy wyłącznie te czy innej warstwy społecznej. Istniejąca sprzeczność tych interesów musi być harmonizowana w imię celu nadrzędnego, którym jest dobro narodu i państwa. Prawda ta jest zasadniczą podstawą naszej ideologii i naszej metody pracy w tej izbie. To więc, czy całokształt względnie pewne tylko dziedziny działalności całego rządu lub poszczególnych ministerstw idą po linii tego wspólnego, naczelnego dobra — stanowi podstawę naszej kontroli, krytyki i w ogóle naszego stosunku do rządu.

W debacie budżetowej z natury rzeczy na czoło wysuwają się zagadnienia gospodarcze.

W przemówieniu moim, wygłoszonym w tej izbie w dniu 3 grudnia na temat naszych postulatów gospodarczych, zaznaczyłem, że granicą zaspokojenia potrzeb państwa w danym okresie są jego możliwości materialne, zaś drugą linię graniczną zakreślają konieczności państwowe.

Koniecznościami tymi — które obszerniej omówią inni moi koledzy klubowi — w naszym rozumieniu są:

1) inwestycje gospodarcze, związane z obronnością państwa;

2) rozładowanie bezrobocia i rozwiązanie sprawy przeludnienia wsi;

3) podniesienie stopy życiowej ludności do minimalnego chociażby poziomu kultury i higieny przez osiągnięcie należytej opłacalności rolnictwa oraz spolszczenie handlu, przemysłu i rezmiosła;

4) odpowiednie unormowanie zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Zdajemy sobie sprawę z trudności w osiągnięciu tych koniecznych postulatów i rozumiemy, że droga ta jest żmudna, ale wierzymy, że rząd potrafi skutecznie i zdecydowanie dążyć do realizacji tych zasadniczych postulatów.

Ta nasza wiara jest wysoką miarą naszego zaufania do rządu.

Wysoka izbo, przedstawiłem w krótkim zarysie obraz tej trudnej i wielkiej pracy, jaką musimy w Polsce wykonać. Praca ta jest zadaniem nie tylko rządu, nie tylko izb ustawodawczych, lecz całego społeczeństwa i każdego rzetelnego obywatela.

Trudności w wykonaniu tej pracy zwiększa nieustabilizowana ogólna sytuacja gospodarcza i polityczna świata. Żyjemy bowiem w dobie wielkich przemian politycznych, gospodarczych i społecznych.

Przed kilku dniami na zebraniu Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego wyraziłem pogląd, że w obecnej sytuacji międzynarodowej liczyć możemy tylk na własne siły narodu i państwa polskiego.

Wymaga to mocnej zwartości, rozsądku, wiary we własne siły i entuzjazmu społeczeństwa.

Wierzę, że w tej gigantycznej pracy narodu izby nasze potrafią zawsze stanąć na wysokości zadania.

Oświadczam, że Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego głosować będzie za ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1939/40 według wniosku komisji budżetowej. (Gromkie oklaski).

# PRZED CONCLAVE



CITTA del VATICANO (PAT). — Wczoraj w obecności świętego kolegium

**złamano pieczęć Papieża Piusa XI,** którą pieczętowano bulle.

Następnie komisja kardynałów obradowała nad sprawami, dotyczącymi przygotowań do konklawe, które rozpocząć się ma 1 marca.

CITTA del VATICANO, (PAT). — Wczoraj kandynałowie odbyli trzecią zkolei kongregację generalną. W kongregacji wzięło udział 33 kardynałów w tym 5 nie-Włochów. Święte kolegium przyjęło wielkiego mistrza zakonu maltańskiego ks. Chigi, który jest dziedzicznym marszałkiem każdorazowego konklawe. Książe Chigi zjawił się z liczną świtą kawalerów maltańskich.

Agencja Stefani donosi, że **konklawe rozpocznie się 1 marca.**

# Wyjaśnienia Japonii w sprawie okupacji wyspy Hainan

**TOKIO (Pat). Japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłasza komunikat następujący:**

**Francuski ambasador Arsen Henry odwiedził o godz. 11 ministra spraw zagranicznych Aritę aby poprosić rząd japoński o wyjaśnienie w sprawie charakteru i trwania okupacji japońskiej na wyspie Hainan.**

**Min. spraw zagran. Arita zapewnił francuskiego ambasadora, iż zajęcie wyspy Hainan ma cel czysto wojskowy, a mianowicie wzmocnienie blokady Chin Południowych i przez to przyśpieszenie upadku rządu Czang Kai-Szeka. Ani charakter ani czas japońskiej okupacji nie wyjdą poza ramy konieczności wojskowych. Minister spraw zagranicznych Arita podkreślił, iż Japonia nie żywi żadnych terytorialnych zamiarów w stosunku do wyspy Hainan.**

**Francuski ambasador opuścił japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych po 40-minutowej rozmowie.**



# Kronika telegraficzna

— **Rozpętała się nad Bałtykiem** silna zamieć śnieżna. Obfity opad śniegu przy temperaturze —1 st. nastąpił na całym wybrzeżu. Śnieg pokrył grubą warstwą całą Kaszubszczyznę.

— **W katastrofie kolejowej,** jaka wydarzyła się onegdaj w Las Planas pod Barceloną, utraciło życie ogółem 56 osób. Z ran zmarło 20 osób.

— **W najstarszym klasztorze rumuńskim** w miejscowości Slatina wybuchł pożar, który strawił 4 0cel klasztornych, z ogólnej liczby 80 i domek przeora. Cenne zabytki sztuki zdołano uratować.

— **Armia kandyjska otrzymała od rządu angielskiego** nowe specjalne antitankowe karabiny. Karabiny te są prawie dwa razy większego kalibru od normalnego. Strzela się z nich z ramienia, które od zbyt silnego uderzenia chroni specjalny sprężynowy aparat.

# Finlandia zwycięża w biegu sztafetowym

## Polska sztafeta zajęła 8 miejsce

ZAKOPANE. (Pat.) Niesłychanie trudne warunki, w jakich rozpoczęły się zawody FIS w Zakopanem, niestety dotychczas nie poprawiły się.

Organizatorzy prowadzą zaciętą walkę z niesprzyjającymi siłami natury i za cenę olbrzymich wysiłków wychodzą z niej, jak dotąd, zwycięsko.

Przeniesiona na północne stoki Gubałówki trasa wczorajszego biegu sztafetowego przedstawiała się przedwczoraj niekorzystnie. Śniegu mało, przeświecała goła ziemia. Przez całą noc

### 40 FURMANEK ZWOZIŁO ŚNIEG

z Polany Chochołowskiej, a kompania wojska i junacy śnieg te rozsypywali na trasie, wytyczonej ze szczytu Gubałówki na obwodzie 10 km. Dzięki tej pracy trasa była wczoraj w zupełnym porządku. Śnieg leży grubą warstwą. Pole startowe, które było jednocześnie punktem zmiany w sztafetach i metą, wyznaczono czerwonymi chorągiewkami. Cała trasa wytyczona została chorągiewkami niebieskimi.

O godz. 10 pada sygnał startu.

### OFICJALNE WYNIKI:

Ostateczna oficjalna klasyfikacja drużyn przedstawia się następująco:

1) Finlandia w czasie 2:08:35,

| | |
|---|---|
| 2) Szwecja | 2:09:42, |
| 3) Italia | 2:13:38, |
| 4) Norwegia | 2:13:55,5 |
| 5) Szwajcaria | 2:15:43 |
| 6) Niemcy | 2:16:33 |
| 7) Francja | 2:18:04 |
| 8) Polska | 2:19:42 |
| 9) Jugosławia | 2:22:49 |
| 10) Węgry | 2:40:15 |

W sztafecie polskiej indywidualnie Karpiel uzyskał czas 35:37, Orlewicz 34,08, Małuszny 35:26, a Nowacki 34:31.

# 92 zł = 100 litów

## Pierwszy oficjalny kurs waluty litewskiej

**WARSZAWA, (Tel. wł.). — Wczoraj władze pocztowe ustaliły kurs lita, co okazało się nieodzownym wobec rozwoju stosunków między Polską a Litwą.**

**Pierwszy oficjalny kurs waluty litewskiej w obrocie pocztowym określono na 92 zł. za 100 litów.**

# Zaproszenia do Estonii

WARSZAWA, (Tel. wł.). Wczoraj polskie towarzystwa współpracy polsko - estońskiej otrzymały zaproszenia z Tallina do przybycia na obchód 20-lecia niepodległości Estonii w dn. 24 lutego.

# Aresztowania dziennikarzy niemieckich we Francji

**BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: dzienniki niemieckie podają, że ambasador Rzeszy w Paryżu założył wobec francuskiego ministra spraw zagranicznych kategoryczny protest przeciwko aresztowaniu dziennikarzy niemieckich i przeprowadzonym w związku z tym rewizjom mieszkań.**

**Jeden z aresztowanych został już wypuszczony na wolną stopę. Drugi dziennikarz natomiast znajduje się jeszcze w areszcie i dotychczas nie podane zostały powody jego zatrzymania.**

**Jak donoszą dalej wspomniane dzienniki rząd francuski zapowiedział zbadanie sprawy w jak najszybszym czasie.**

# „Kurier Powszechny" nie ukazuje się

W ukazywaniu się „Kuriera Powszechnego" nastąpiła już trzecia przerwa na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy.

Ostatni numer tego dziennika, który ukazał się przedwczoraj w taki sposób określa przyczyny tego stanu rzeczy:

**To jest niestety prawdą, której może dać świadectwo cała prasa ideowa w Polsce, że znamienita część ludzi, hołdujących kierunkowi ideowemu, reprezentowanemu przez dane czasopismo, poczytuje sobie za punkt honoru otrzymywanie gazety za darmo, lub płacenie za nią jak z łaski, wtedy gdy tak im się podoba lub... wypada. To jest właśnie ten sam gatunek ludzi, którzy gdy są dygnitarzami, uważają sobie za ujmę nie tylko płacenie za gazetę, lecz w równej mierze za bilety 1 lub 2 klasy na kolejach państwowych, za książki, bilety do teatrów, do kin, na bale dobroczynne i wszelkie imprezy. — Ten typ „honorowych" eksploatatorów wszelkich dóbr kulturalnych spotykamy z zastraszającej wprost ilości wśród ludzi wszystkich zabarwień: „sanatorów", endeków, konserwatystów, socjalistów, ludowców no i oczywiście demokratów.**

Nie możemy odmówić słuszności tym uwagom. Co najwyżej bylibyśmy tylko przeciwnikami odwracania sądów i twierdzenia, że wobec takiego stanu rzeczy, wszystkie pisma codzienne „hołdujące kierunkom ideowym" nie mają szans egzystencji.

Sam „Kurjer Powszechny" zresztą już na szczęście na tym stanowisku nie stoi skoro dalej pisze w ten sposób:

**„Nie możemy się również pochwalić jakimkolwiek poparciem ze strony tych zrzeszeń pracowniczych, których cele propagujemy i którym najwięcej ze wszystkich gazet w Polsce poświęcamy wiele serdecznej troski i uwagi".**

**Sle.**

# W Wilnie spłonęły dwie fabryczki

**Wczoraj wieczorem na ul. Zwierzynieckiej wybuchł pożar. Ogień powstał w domach Regulera pod Nr 18 i zaczął się szerzyć, podsycany silnym wiatrem, z wielką szybkością. Wkrótce nad kotliną, w której położone są zabudowania Regulera, rozpostarła się czerwona łuna, widoczna z najodleglejszych krańców miasta.**

**W chwili przybycia straży ogniowej ogień objął już dwupiętrowy budynek. W budynku tym mieściły się dwie fabryki: wytwórnia kopyt szewskich Drozdowskiego i wojłoków Nochimowicza.**

**Ogień natrafił na łatwopalne materiały. Snopy iskier unoszone przez wiatr, mimo mżącego deszczu, spadały na sąsiednie zabudowania, zagrażając poważnie całej dzielnicy. Szczególnie zagrożona była dwupiętrowa kamienica Regulera przy ul. Zwierzynieckiej 16.**

**Straż pożarna miała więc podwójne zadanie: ugaszenia płonących budynków oraz zabezpieczenie zagrożonych domów.**

**Wąska, spadająca ku Wilii ul. Zwierzyniecka, pełna błota, błotnisty nie do przebrnięcia plac, prowadzący do dość stromego brzegu Wilii oraz tłumy ciekawych, które szczelnie wypełniały obie strony wąskiej ulicy, utrudniały akcję ratunkową. Ponadto płonące wyroby wojłokowe spowodowały wytworzenie się gęstych obłoków gryzącego dymu, przypominającego gazy łzawiące. Poważnemu zatruciu dymem i gazami uległ strażak Józef Rynkiewicz, którego odwieziono do szpitala.**

**Budynek fabryczny w ciągu niespełna dwóch godzin spłonął doszczętnie. Spłonęły również prawie całkowicie składy fabryczne. Dom Regulera oraz sąsiednie budynki zdołano uratować.**

**Wskutek pożaru fabryczek koło trzydziestu robotników straciło pracę. Przyczyna pożaru, który powstał koło godz. 6 wiecz., nie została na razie wyjaśniona. Przypuszczalnie jednak ogień powstał w wytwórni kopyt Drozdowskiego wskutek rzuconego niedopałka.**

**Straty nie zostały na razie ustalone. Całkowita likwidacja pożaru przeciągnęła się do późna w nocy.**

**Mieszkańcy ul. Zwierzynieckiej mają wiele do zawdzięczenia dżdżystej pogodzie, która znacznie wpłynęła na osłabienie siły pożaru.**

**W związku z pożarem otrzymaliśmy telefon od pewnej osoby (nazwisko i adres znane są redakcji), która opowiadała, że alarmowała straż pożarną jeszcze na godzinę przed jej przybyciem, lecz przyjmujący telefon odniósł się do alarmu z niedowierzaniem. Trudno sądzić, czy tak istotnie było. Jakoś nie sposób przypuszczać, by straż pożarna zbagatelizowała alarm.** (c)



# Japończycy pod zarzutem szpiegostwa

**TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, iż władze brytyjskie dokonały w Singapoore licznych aresztowań wśród tamtejszych Japończyków przeważnie pod zarzutem szpiegostwa.**

# Otwarcie zawodów FIS pod znakiem... parasoli

*(Korespondencja własna z Zakopanego)*

**Zakopane, 12 bm.**

Optymizm zawiódł tym razem „na całego". Od początku stycznia organizatorzy i zawodnicy łudzili się do ostatniej chwili, że jednak przyjdzie zmiłowanie i spadnie śnieg.

Było źle, ale tak „psiej pogody", jak w dniu otwarcia zawodów, nikt się nie spodziewał.

W piątek śnieg. Ile radości, ile hałasu! Ski—hurra! Ski — hurra! (nowy okrzyk narciarzy). Transmisje, megafony, dekoracje, pokpiwania z zapasów śniegu pod Krokwią „na czarną godzinę". Uszy do góry! Nawet właścicielka pensjonatu, co popełniła samobójstwo z powodu braku gości, przestała już straszyć mieszkańców Zakopanego. Na Gubałówce lampka wina dla zawodników i organizatorów, w Zakopanem bal. Wszystko się ożywiło. Pociągi codziennie wyrzucają 400 osób z rana, drugie tyle przed i jeszcze tyle po południu.

Pod dworcem tatrzańskim tłok i gwar. Kolejka przed barometrem, termometrem i innymi wskaźnikami meteorologicznymi. Ciśnienie 690, wiatr zachodni. Oczekiwany spadek temperatury. Na razie —0 (dla optymistów) +0 (dla pesymistów) a w ogóle 0 i ani rusz niżej. No, ale w nocy mróz murowany!

Tymczasem popołudniu deszcz. I to jaki deszcz! 24 godzin bez przerwy, rzęsisty, chwilami ulewny, bez nadziei na jakąś poprawę. Potoki wody, brudnej papki śniegowej. Chlapanie samochodów, parasole, parasole i jeszcze raz parasole. Nikt się nie śmieje. Nastrój pogrzebowy. Nart nie widać nawet na plecach.

W taką właśnie pogodę i w takim nastroju nastąpiło otwarcie zawodów.

Flagi zmoknięte—anemicznie zwisają ze słupów, górale-olbrzymy, pięknie zaprojektowane i wykonane jako drogowskazy samotnie stoją na rogach ulic. Nikt ich nie fotografuje.

A jednak pomimo ulewnego deszczu tłumy sportowców i sympatyków sportu obojga płci plus dzieci podążyły w kierunku stadionu. Nie zraził deszcz, nie zraziły potoki wody spływającej bokami jezdni i chodnikami. Już o g. 11 publiczność szczelnie wypełniła stadion.

Staliśmy ciasno jeden obok drugiego (z siedzących miejsc nikt nie korzystał — za mokro) w płaszczach, pod parasolami i podziwialiśmy „hartowanie" zawodników. Równo, równiuteńko 1 godzinę stali przedstawiciele, kwiat młodzieży sportowej wszystkich narodowości ze sztandarami w.. wiatróweczkach narciarskich. A deszcz siekł nielitościwie i spływał strugami im za kołnierze. A jutro ciężka praca fizyczna, skupiona uwaga, napięcie nerwowe. (Miejmy nadzieję, że nie dostaną 40 stopni gorączki i dreszczy, liczmy na wytrzymałość i odporność sportową). Szwajcarzy robili gimnastykę i przysiady, Włosi skakali, Jugosłowianie kręcili się w kółko, a Polacy stali jak mur. W pierwszym szeregu zawodniczki, za nimi najliczniejsza grupa zawodników. Jednolicie ubrani: granatowe długie spodnie, takież kurteczki i góralskie kapelusiki na głowach.

Tymczasem orkiestra witała przybywających po kolei dostojników, a więc: minister Bobkowski, minister Ulrych i 3 minuty przed dwunastą P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Hymn narodowy, powitania, przemówienia.

Współczuliśmy szczerze min. Bobkowskiemu i mjr. Ostgaardowi — zdjąć futra i czapki i przemawiać w taką ulewę przed mikrofonem... brr! Ale, albo się jest entuzjastą sportu, albo się nim nie jest. A min. Bobkowski i mjr. Ostgaard dowiedli, że są nimi i to nie w 100 a w 200 procentach. Bo tak pięknie i nie śpiesząc przemawiać podczas ulewy potrafi tylko urodzony sportowiec.

A mjr. Ostgaard! Co za wspaniały typ północnej rasy. Norweg. Piękna sylwetka, dumna postawa, atletyczna budowa. Podbił wszystkich jeszcze przed przedmową. A jak przemawiał! Co za wyjątkowe zdolności lingwistyczne. Najpierw po francusku, potem po niemiecku wreszcie po angielsku. Już wszyscy myśleli, że koniec, a tu niespodzianka! Na zakończenie po polsku. Płynnie, wolno, bez błędów. Jak nie ryknie stadion cały „Niech żyje! niech żyje! Brawo". Porwało wszystkich. Zapomnieli, że deszcz. Rzucali parasole, ściągali rękawiczki i bili brawo z całych sił.

Po przemówieniu Pana Prezydenta odbyła się defilada zawodników. Pierwsi szli Niemcy. Patrol wojskowy i zawodnicy. Grupa dość liczna. Krok równy, postawa dobra. Potem Kanada, Anglia (2 Angielki), Włochy, Węgry, Jugosławia, Rumunia, Francja — huczne brawa dostały 4 Francuzki, zgrabne, ładne, oryginalne fryzury. — Norwegia — dobrany wzrost, Finlandia, Szwajcaria — grupa bardzo jednolita, ładne, jasno-błękitne wiatrówki i na zakończenie najliczniejsza grupa Polski.

Po odmarszu orkiestry i kompanii Górali odmaszerowała publiczność.

Jedynym tematem rozmów w całym Zakopanem jest jutrzejszy bieg zjazdowy. W którym miejscu trasy najlepiej stanąć? Czy w ogóle pozwolą stać na przebiegu trasy? Podobno można dopiero w odległości 50 mtr.

Kto jest faworytem spośród panów? Allais nie startuje — zerwane ścięgno. Szwajcarkę odniesiono do zakładu dra Nowotnego — przecięte udo. Marusarzówna — złamany obojczyk. Br. Czech — zdarta z policzka skóra (ale startuje).

Kto się jeszcze wycofa?

Zwycięży Cranz Christl, czy Schou Nilsen Laila?

Jedno jest pewne: dobrze się stało, że zmienili trasę na FIS-II. Mniej lodu i łagodniejsza. Nie chcemy wypadków z Insbrucka.

**Gr.**

# Szwedzi jadą na FIS

**Stockholm, 10.II. 1939.**

W przeddzień zawodów: Nie ma śniegu, nie ma śniegu w Zakopanem! Nie ma śniegu na szczytach Tatr! Białe niedźwiedzie reklamowe (a właściwie to tak brudne, jakby nie było w Zakopanem nie tylko śniegu, ale nawet wody) to jedyny ślad arktyczny jedyny symbol zimy. Co będzie?

Szwedzi nie lubią niespodzianek, nie którzy zaczynają się krzywić, już od granicy zaczynają widzieć wszystko w „ciemnych barwach": Ciemno wszędzie, jak przed atakiem lotniczym. W Katowicach, niemal największym mieście Polski — brak oświetlenia. Jakaś latarnia tu i ówdzie stwarza zaledwie słaby refleks świetlny, konduktorzy chodzą z latarniami na brzuchach po źle oświetlonym pociągu...

Kraków miasto szwedzkich pamiątek i Żydów znajduje się pod znakiem FIS.. Kilka biur informacyjnych stoi do usług na dworcu. Usłużny pan ofiarowuje swą pomoc, inna dama oświadcza, że musi zatelefonować do Zakopanego o naszym przybyciu, ale zapomina zapytać o nasze nazwiska i narodowość. Natomiast pan usłużnie pomaga nam wsiąść do niewłaściwego pociągu, następnie do innego pociągu, który rzeczywiście idzie do Zakopanego, ale w czasie jazdy okazuje się, że nasz wagon i cztery inne nie idą wcale do Zakopanego, lecz zostaną odczepione po drodze.

Pociąg przeważnie stoi, potem rusza na chwilę, namyśla się jakby, i znów stoi spokojnie. Ale nie stoi czas.

Wreszcie wpełza się do brudnej dorożki zakopiańskiej, jakby wziętej wprost z najgłębszej Syberii...

Żołnierze nasypują śnieg na tor, ale pierwsze kilometry tam w górze mają pozostać tak jak są pełne lodu i niebezpieczeństw życia.

Sigge Bergman ekspert szwedzki jest blady — nic gorszego jeszcze nigdy nie widział. Lecz że zawody ogłoszone i zawodnicy są, więc...

Mógł dodać, że publiczność także jest i musi mieć widowisko. Niedziela zapowiada się wysoce dramatycznie. „Zabawa ze śmiercią" noszą tytuł wynurzenia p. Svena z Idrottsbladet.

Ale nie wszystkim Zakopane wydało się równie czarne i beznadziejne. Jeszcze zanim w ostatniej chwili przyszedł śnieg, oswoili się nieco szwedzcy zawodnicy z terenem i warunkami i lepszy duch zapanował wśród synów północy. Trenują, są nawet dumni z siebie; „gdyby ktoś pięć lat temu ośmielił się przypuszczać, że najlepsi narciarze szwajcarscy mogą obawiać się treningu tam gdzie Szwedzi co dzień ćwiczą normalnie, uważano by go za obłąkanego. Czasy się zmieniają".

Miarodajnym staje się oświadczenie majora Ostgaard: jeśli zagwarantują nam trasę gdzie nie trzeba ryzykować życia, to może ona być przeniesiona nawet do stratosfery.

Obiektywni uczestnicy stwierdzają ogólnie iż organizacja stoi na wysokości zadania, a co do śniegu, to jedni twierdzą, iż będzie tak jak w Garmisch tj. śnieg spadnie pierwszego dnia zawodów, a zniknie ostatniego, są zaś tacy, którzy są zadowoleni z obecnych warunków i wolą aby nowy śnieg nie spadł.

A gdy wreszcie spadł w ostatniej chwili, powstała paradoksalna sytuacja, bo oto zaczynają się Szwedzi niepokoić: jeśli przywrócą pierwotną trasę, to jest za trudna i tylko Polacy na niej trenowali. Poza tym spóźnieni Finnowie i Norwegowie odrazu znajdą się w swoim żywiole, zaś Szwedzi — przyzwyczaili się przez tydzień do zakopiańskiej wiosny i zaczęli ją sobie chwalić.

„Wait and see" konkludują z angielska.

**Zb. Folejewski.**



## Nożycami przez prasę

# Po zgonie Ojca św.

ECHA DOTĄD NIE UMILKŁY

Prasa całego świata jest w dalszym ciągu pod wrażeniem zgonu Ojca św. Trudno wyliczyć piękne artykuły i wspomnienia o Zmarłym. Spośród głosów prasy polskiej cytujemy jeszcze trzy.

Ks. Zygmunt Choromański w „Kurjerze Warszawskim" przypomina główne dzieła polityczne Piusa XI.

TWÓRCA PAŃSTWA WATYKANU

**Nazywaliśmy Piusa XI papieżem pokoju, papieżem dzisiejszych konkordatów, a wśród nich paktu laterańskiego, który stworzył Citta del Vaticano, papieżem misji, papieżem Akcji Katolickiej. Ale historia zapisze złotymi zgłoskami Jego imię krótkim mianem Wielkiego Papieża, w którym jaśniała wiara nieustraszona, fides interepida Wielkością niezrównaną opromienił Pius XI Stolicę Apostolską, wielkością, która w daleką przyszłość promieniować będzie.**

**Wielki był Pius XI w swojej wierze nieustraszonej i świętości życia, wielki w tak dostojnej reprezentacji Jezusa Chrystusa na ziemi, wielki w swej mądrości i wiedzy wszechstronnej, wielki w rządach Kościoła, kiedy prowadził pewną ręką ster mistycznej Łodzi Piotrowej wśród wzburzonych fal wszelkiego zła, zbrodni i błędu. Wielki był Pius XI w swoich wiekopomnych encyklikach. wskazujących całemu światu drogi pokoju.**

**A wielkość Piusa XI była tak rozległa, że obejmował nią nie tylko cały Kościół katolicki jako Następca św. Piotra, nie tylko świat chrześcijański, jako Ojciec całego chrześcijaństwa na ziemi, lecz wielkością swoją obejmował cały świat.**

PROTESTANCI O OJCU ŚWIĘTYM

To też nawet świat protestancki złożył hołd Głowie Kościoła Katolickiego.

**Oficjalny organ Kościoła anglikańskiego „Church Times", omawiając ostatnią wizytę ministrów angielskich u Papieża, pisał m. in.: „Czasy się zmieniły. Jeszcze przed kilku laty wizyta szefa rządu angielskiego w Stolicy Świętej wywołałaby żywe protesty w szeregach wiernych Kościoła anglikańskiego. Dziś natomiast fakt ten powitany został radośnie przez cały naród angielski, bez różnicy przekonań i wyznania, ponieważ w obecnej chwili bez radności, Papież nie jest wyrazicielem tylko Kościoła katolickiego. Kiedy przemawia Pius XI, mówi On imieniem wszystkich ludzi dobrej woli...**

Trzeba dodać, że i Kongres Stanów Zjednoczonych z reguły wrogo usposobiony do „papistów" tym razem postanowił złożyć hołd pamięci Wielkiego Męża Kościoła.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI
O PAPIEŻU

„Polska Zbrojna" przypomina opinię Marszałka Piłsudskiego o Monsignorze Ratti, późniejszym Piusie XI.

**W przemówieniu z dnia 7 sierpnia 1923 Marszałek Józef Piłsudski mówi o Papieżu:**

**„Nigdy nie zapomnę wrażenia, którego doznałem w rozmowie z jednym z najwybitniejszych umysłów obecnego świata, z Głową katolickiego świata, Jego Świątobliwością Papieżem Piusem XI. Był on wtedy skromnym monsignorem, reprezentującym Watykan w Polsce. Jako zawodowy historyk powiedział mi, że jest wdzięcznym loso-**

(*Dokończenie na str. 4*)



# O ś. p. prof. Madeyskim i art. rzeźbiarzach obcych z XVIII i XIX w. z Wilnem związanych

W osobie autora przepięknego sarkofagu królowej Jadwigi sztuka polska postradała obecnie wielkiego artystę rzeźbiarza, który, niestety, najwięcej cennych prac swoich pozostawił we Włoszech. Tam na cmentarzu pod Rzymem spoczęły zwłoki ś. p. prof. Antoniego Madejskiego w grobowcu obok przyjaciela jego, mistrza Aleksandra Gierymskiego, dla którego ś. p. Madeyski ufundował piękny nagrobek.

Madeyski, jak wiadomo, był rodem z Wołynia, ale rozmiłowany był w grodzie naszym, gdzie nieraz przebywał, zamieszkując już to dawniej u swej siostry, już to ostatnio u jednej ze swych kuzynek.

Przed kilkoma laty dwukrotnie zjeżdżał ś. p. M. do Wilna, dla którego wykonał tablicę pamiątkową, poświęconą pamięci Władysława Umiastowskiego z Żemłosławia (pow. oszmiańskiego), a erygowaną w kościele św. Jana przez margrabinę Janinę Umiastowską. Przedtem jeszcze ofiarował Madeyski do Wil. Uniwersytetu dużą plakietę brązową, przedstawiającą Stefana Batorego, a wmurowaną obok wejścia do sali kolumnowej naszej Wszechnicy.

Bardzo się ucieszył artysta nasz, gdy się dowiedział, że praca jego, wykonana w białym marmurze, a wyobrażająca ból kobiecy, ofiarowaną została przez nabywcę p. Emanuela Bułhaka do Wil. Muzeum Nauki i Sztuki, ile że, jak utrzymywał autor tej rzeźby, ustąpił on p. Bułhakowi, przebywającemu niegdyś w Rzymie, za bardzo niską cenę

Madeyski był, jak wiadomo, zapalonym zbieraczem miniatur, starożytnych rzeźb, tkanin i haftów. Cenił on wysoko pracę wileńskich artystek hafciarek i ubolewał z powodu niemożności sprowadzenia ich do Rzymu dla odrestaurowania tkanin, uszkodzonych przez czas.

Sztuka włoska, w której był rozmiłowany mistrz Madeyski, przypomniała mi o wielkich troskach badaczy dziejów architektury i rzeźb, interesujących się działalnością twórczą i odtwórczą włoskiego artysty rzeźbiarza, Braniodi Luca, po którym pozostał w Wilnie niezmiernie cenny kajet z drugiej połowy XVIII w. a zaopatrzony w liczne szkice piórkowe przedstawiające, między innymi, ciekawe sztukaterie i stiuki, zdobiące wnętrze katedry wileńskiej. Niestety kajet ten, oprawiony w pergamin, gdzieś się zawieruszył w zbiorach pewnego arystokraty, miłośnika zabytków dawnych, lecz, niestety, nie dość dbałego w utrzymywania ich w porządku.

Do dziejów, zaginionych gdzieś w Wilnie, pięknych prac rzeźbiarskich, wykonanych przez Jana Lebrun'a, profesora skulptury w dawnym uniwersytecie wil., a przedtem rzeźbiarza króla Stanisława Augusta w Warszawie i Grodnie, zapewne nie jeden z historyków sztuki będzie musiał powracać zarówno w Wilnie jak i w Warszawie.

Co do Warszawy, to już szanowny prof. Zygmunt Batowski ogłosił cenną monografię odnośną, ilustrowaną pracami Lebrun'a, które omal że nie zmarnowane zostały zupełnie gdzieś w składach dawnego uniwersytetu aleksandryjskiego w Warszawie.

Gorzej się stało z rzeźbami prof. Lebrun'a, przechowywanymi w Wilnie, po zamknięciu wszechnicy wileńskiej w r. 1832, przez ucznia jego, a profesora rzeźby w uniwersytecie wil. Kazimierza Jelskiego w domu jego przy ul. Subocz (dziś żydowskim).

Tutaj znajdowały się przeróżne odlewy gipsowe rzeźb obu tych profesorów, jako to: biusty, bareliefy, maski pośmiertne profesorów wileńskich itd.

W tymże domu przed pół wiekiem, mieszkali p. p. Antoni i Władysław Półjanowscy, ludzie wykształceni, którzy zgorszeni zostali postępkiem iście barbarzyńskim synów prof. K. Jelskiego, oficerów przybyłych po śmierci ojca z Petersburga. Oni to mianowicie przy „doprowadzaniu do porządku" mieszkania i pracowni ojca kazali wszystkie te artystyczne „rupiecie" zwalić na fury i wywieść do niedalekiej, około Bakszty płynącej Wilenki, gdzie istotnie te rzeźby zostały zatopione.

Na wydziale sztuk pięknych U. S. B., wśród bogatej kolekcji odlewów gipsowych artystów włoskich (od wieku XVIII) i polskich, znajduje się przepyszne popiersie Stanisława Augusta, wykonane podług orginału prof Lebrun'a.

Takie popiersie brązowe, wykonane przez Lebrun'a znajdowało się czas jakiś w zbiorach byłej Biblioteki Publicznej w Wilnie, za czasów gospodarki rosyjskiej. Pochodzi ono z Grodna, które zażądało zwrotu tej pamiątki najsłuszniej.

Jest nadzieja, że przyczynki do działalności naukowej Lebrun'a w dawnym uniwersytecie wil. mogą się jeszcze odnaleźć w aktach kuratorium Czartoryskiego, jak również w notatkach dawniejszych prof. Michała Pełki Polińskiego.

**L. Uziębło.**

—o—

# Ponury proces o masowe morderstwo

## Dwaj uczniowie szkoły technicznej w Białymstoku wymordowali w celach rabunkowych całą rodzinę

### Synowie maszynisty 1 kategorii i reemigranta z Ameryki w roli bandytów

Dziś Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpozna sprawę, którą określić można mianem procesu

O NAJBARDZIEJ OKRUTNĄ I WYRAFINOWANĄ ZBRODNIĘ, POPEŁNIONĄ NA TERENIE APELACJI WILEŃSKIEJ,

w ciągu ostatnich lat.

W niektórych szczegółach dzisiejszy proces białostocki przypomina głośną ongiś na cały świat sprawę dwuch synów milionerów amerykańskich, którzy dokonywali morderstw i rabunków z „amatorstwa" i zostali następnie skazani — po emocjonującym całą Amerykę procesie,— na krzesło elektryczne w słynnym Sing-Singu.

„Amerykański" charakter sprawy podkreśla również i ta okoliczność, że obaj oskarżeni w dzisiejszym procesie

POCHODZĄ Z ZAMOŻNEJ RODZINY MASZYNISTY KOLEJOWEGO I KATEGORII, REEMIGRANTA Z AMERYKI, W. POSOROPKA,

który przywiózł ze sobą do Polski pokaźną sumę zarobionych w Ameryce dolarów i uchodził za człowieka bogatego.

Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj jego synowie, 20-letni Władysław i 18 letni Zygmunt Posoropkowie, oskarżeni

O WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY EMERYTOWANEGO PRZODOWNIKA POLICJI PIKUTOWICZA

25 listopada ub. r. sąsiedzi Pikutowicza, właściciela restauracji w miejscowości Starosielce, województwa białostockiego, zauważyli, że w restauracji, mimo późnej pory, panuje niezwykła cisza. Okiennice są pozamykane, drzwi przymknięte, wówczas kiedy zwykle o tej porze w restauracji panowało wielkie ożywienie. Zaintrygowani weszli do restauracji, gdzie oczom ich,

„PRZEDSTAWIŁ SIĘ PONURY WIDOK".

Na środku pokoju leżały zwłoki zamordowanej Pikutowiczowej i jej matki. Zwłoki były nawpół zwęglone. Widać było, że mordercy oblali je spirytusem, lub naftą i podpalili. W sąsiednim sypialnym pokoju znaleziono w kałużach krwi obie córki Pikutowicza. Miały one głębokie rany na głowach. Szuflady były pootwierane. Wszędzie panował nieład.

ZNAĆ BYŁO, ŻE BESTIALSKIEGO MORDU DOKONANO W CELACH RABUNKOWYCH.

Właściciel restauracji Pikutowicz ocalał, gdyż przebywał w tym czasie w szpitalu, zaś jedną jego córkę zdołano uratować. Straciła ona jednak pod wpływem koszmarnych przeżyć tragicznej nocy na zawsze pamięć. Stwierdzono również następnie, że mordercy uprzednio zgwałcili swe ofiary.

Policja wszczęła dochodzenie i po upływie kilku dni wykryła sprawców. Była to nielada sensacja.

POD ZARZUTEM MORDERSTWA ARESZTOWANO B. UCZNIÓW SZKOŁY TECHNICZNEJ WŁADYSŁAWA I ZYGMUNTA POSOROPKÓW.

Podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono rzeczy pochodzące z rabunku w Starosielcach.

WŁADYSŁAW POSOROPKO PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY.

Brat jego Zygmunt uporczywie nie przyznaje się, aczkolwiek przeciwko niemu są bardzo poważne dowody i poszlaki. Właśnie wyświetlenie roli Zygmunta Posoropko będzie jednym z najciekawszych momentów przewodu sądowego. Broni go adwokat Hofmokl Ostrowski z Warszawy.

Wczoraj wieczorem wyjechało z Wilna do Białegostoku na proces kilku świadków i eksperci. (c).

## Walka z potajemnym handlem

Co niedzielę i święto w Wilnie sporządzane są protokuły za uprawianie potajemnego handlu przy „drzwiach zamkniętych". Ze zjawiskiem tym walczą już od dłuższego czasu władze administracyjne. Wczoraj policja sporządziła za potajemny handel 7 protokułów.

## „Zamordował dwóch ludzi"

### Niezwykła wizyta w Wydziale Śledczym

Wczoraj do Wydziału Śledczego zgłosił się przyzwoicie ubrany mężczyzna i oświadczył, że ma do złożenia sensacyjny meldunek.

Nazwał się Konstantym Buklisem, zam. przy ulicy Szopena 2 i opowiedział że dokonał w Wilnie w ciągu ostatniego miesiąca dwóch morderstw.

Dochodzenie wykazało, że niezwykły interesant i podwójny „morderca"... został niedawno zwolniony ze szpitala psychiatrycznego przy ulicy Letniej. (c)

## „Utalentowany" Smyk

### Uderzył kamieniem w głowę i zrabował 24 zł

Adam Subocz (ul. Trwała 3) zameldował, że wczoraj wieczorem po wyjściu z piwiarni Lichzonowej przy rynku Kalwaryjskim, został znienacka napadnięty przez podhumorzonego osobnika, który uderzył go kamieniem w głowę, wykręcił ręce i zrabował 24 zł, które miał S. w kieszeni płaszcza.

Policja pod zarzutem dokonania napadu aresztowała Franciszka Smyka (ul. Ogórkowa 38). (c).

## Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

wi, że rzucił Go do Polski w chwili tak przełomowej i krytycznej dla narodu polskiego i że jako historyk obserwować może życie i powstawanie nowych tworów boskich i ludzkich, bezpośrednio, na ocznie, gdyż przedtem jedynie z ksiąg mógł uczyć się dziejów chwil przełomowych".

A w kilka lat później, 2 lipca 1927, z okazji uroczystej koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej Marszałek Piłsudski tak mówił o Piusie XI:

„Gdy Jego Świątobliwość, jako ks. Ratti, był u nas nuncjuszem apostolskim, z jego przeżyć ówczesnych wspólnych nie mogliśmy nie wynieść głębokiego przekonania, że możemy być zawsze pewni Jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas".

A dalej nazywa Wielki Marszałek Ojca Świętego „serdecznym przyjacielem" Polski.

PAPIEŻ ENCYKLIK

„Polonia" katowicka nazywa Piusa XI Papieżem encyklik.

Przy każdej sposobności podnosi On swój głos, naucza i przestrzega, jest rzeczywiście sumieniem i nauczycielem całej ludzkości. A zawsze powtarza ,że nie będzie na ziemi pokoju, pokoju ducha ducha i spokoju w życiu socjalnym i politycznym, dopóki ludzkość nie wróci do Boga. Ośrodkiem życia zbiorowego stał się człowiek strąciwszy z tronu Boga. Dopóki Bóg nie stanie się znowu ośrodkiem życia ludzi, nie zapanuje nigdy pokój na ziemi. In regno Shristi pax Christi. Jak Leon XIII, był Papież Pius XI papieżem encyklik. Nieomal wszystkie jego listy pasterskie były wydarzeniami dziejowymi, a przeważnie dotyczyły one najżywotniejszych i najgorętszych zagadnień. A obejmowały wszystkie dziedziny życia ludzkiego, zarówno życia religijnego, jak socjalnego, politycznego i kulturalnego. Przemawiał w nich nie tylko świętobliwy starzec, natchniony duchem Bożym, ale także wielki mędrzec, uczony, znawca duszy ludzkiej i doświadczony mąż stanu.

Pisaliśmy przed dwoma dniami, że cała prasa polska zjednoczyła się we wspólnym hołdzie dla Ojca Świętego. Dziś już można powiedzieć że zjednoczył się cały świat.

*l.*



## 700 eksponatów

### dla Muzeum Wołkowyskiego

Zbiory Oddziału Wołkowyskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego wzbogaciły się dzięki hojnemu darowi p. Jerzego Piecha, który ofiarował w tych dniach swoje zbiory, pochodzące z grodziska wołkowyskiego. P. Piech, który obecnie jest kustoszem zbiorów Tow. Krajoznawczego z wielkim zamiłowaniem przez lat 12 zbierał przedmioty dawnej kultury słowiańskiej. Podarowane przez p. Piecha przedmioty zabytkowe w ilości około 700 sztuk są z miedzi, żelaza, kamienia, gliny itd.

Zaznaczyć należy, że p. Piech nie dokonywał wykopów, przedmioty znajdywał po deszczach lub orce z podziwu godną starannością i cierpliwością.

Tak hojny dar ten stanowić będzie początek przyszłego Muzeum Wołkowyskiego.



## INTUICJA KOBIECA

Moja żona bardzo liczy się z groszem — mawiał p. X. — Nie kupujemy nic poza rzeczami naprawdę niezbędnymi. Każdą pozycję w naszym budżecie obniżyliśmy do możliwych granic ,ale dzięki temu zaoszczędziliśmy dość duży kapitalik.

— Moja żona także nie marnuje pieniędzy i nie żyjemy nad stan, ale nie zredukowaliśmy naszego życia do tego stopnia aby na nic sobie nie pozwolić, przeciwnie, pozwalamy sobie na kilka pożytecznych przyjemności. Gramy także na loterii klasowej, a wygrywając często, choć niewiele, prowadzimy życie spokojne i dostatnie.

W ciągnieniach kilku ostatnich loteryj klasowych zanotowaliśmy zjawisko, które uderzyło wszystkich. Okazało się iż wśród osób posiadających losy loteryjne, dużym szczęściem w grze cieszą się kobiety. Przeważająca ilość największych wygranych po 100, 75 i 50 tysięcy zł. padła na losy, zakupione przez panie, które powodowane właściwą sobie intuicją zaopatrzyły się w odpowiednim czasie w losy Loterii Klasowej, wychodząc z założenia, że pieniądze w ten sposób ulokowane, prędzej, czy później stokrotnie się opłacą.

Toteż już zaopatrzyliśmy się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej loterii, by skorzystać z szans jakie daje rozpoczynające się w dniu 23 lutego ciągnienie.

Pół żartem pół serio

## Nieprawidłowa zima

Zewsząd dochodzą skargi na tegoroczną zimę.

Ma bardzo nieprawidłowy przebieg. Raz nieco śniegu, potem dużo deszczu, po mrozach — odwilże, po odwilżach — słoty... Zima obca wielkim tradycjom.

Zwłaszcza w prasie. W prasie, jak wiadomo, w porze letniej pojawia się wąż morski oraz sensacyjne odkrycia złóż naftowych na terenie Rusi Podkarpackiej. Niekiedy są to złoża rudy żelaznej na Polesiu.

W porze zimowej natomiast co roku na łamach wszystkich gazet krajowych wilki z Małopolski Wschodniej zjadają jednego księdza grecko-katolickiego.

Tej zimy nic z tego. Aż przykro słuchać smutnych narzekań pewnego stołecznego felietonisty:

**Od miesiąca z zapartym tchem starannie wertuję codzień pisma wszelkich kierunków i odcieni w poszukiwaniu — tak drogiej sercu każdego miłośnika tradycji — wiadomości o zjedzeniu przez wilka księdza grecko-katolickiego „w Małopolsce wschodniej".**

**Co roku w styczniu jeden ksiądz grecko-katolicki padał na ołtarzu tradycji prasy krzepiąc nasze umysły wiarą w niezmiennie systematyczną i pogodną organizację tej wspaniałej instytucji.**

**A tego roku — klapa!**

**„W Małopolsce Wschodniej" dotychczas wilki nie zjadły księdza grecko-katolickiego, choć to już luty w pełni.**

**Więc jestem zaniepokojony na dobre.**

**I zaczynam poważnie wietrzyć zamach ciemnych sił na piękne tradycje naszej prasy.**

Przy okazji trzeba zauważyć, że i wileńska zima prasowa inaczej niż zawsze, przebiega: do tego czasu nie ukazała się ani jedna choćby nawet dziesięciowierszowa wzmianka o nagłym pojawieniu się wyder w antokolskiej dzielnicy.

„Nieprawidłowa" zima

## Turystyka

Ukazał się nowy numer miesięcznika „Turystyka".

Przyniósł m. in. dziecinno-banialucki opis kiermaszu kaziukowego, pióra swego redaktora, p. Budrys-Budrewicza.

W związku z tym o miesięczniku mówi się: „Bujdrystyka".

## Ruszył górny Niemen

12 bm. w godzinach południowych ruszył górny Niemen przy poziomie wody na wodowskazie koło Stołpców — 2 m. 28 cm.

Niemen pod Stołpcami wolny jest od lodu. Spływa wolno kra. Niebezpieczeństwo powodzi nie grozi.

## Holandia przygotowuje się do obrony swych kolonii

**HAGA, (PAT). Holenderski min. obrony narodowej Van Dijk przedłożył parlamentowi memoriał poświęcony sprawom wojskowym.**

**Min. Van Dijk stwierdza w nim, że oddziały ochraniające granice zostały wzmocnione. Prace nad rozbudową umocnień pogranicznych prowadzone są w dalszym ciągu. Nie chodzi tu jednak bynajmniej o fortyfikacje w rodzaju linii Maginota lub Zygfryda. Warunki terenowe nie pozwalają również na budowę podziemnych hangarów dla samolotów.**

**W sprawie obrony Indyj Holenderskich minister stwierdził, że spośród mocarstw morskich, jak Anglia, Francja, St. Zjedn. A. P., Niemcy, Włochy, Japonia i Rosja, — Holandia posiada największą ilość nowych jednostek, gdyż musi ona nadrobić zaległości w zakresie zbrojeń morskich. Lotnictwo marynarki wojennej uległo nie tylko rozbudowie, ale i unowocześnieniu. Lekkie jednostki morskie zostały znacznie wzmocnione. Wydano poza tym zarządzenia związane z przygotowaniem ew. zamiany statków handlowych na pomocnicze krążowniki.**

## Królowie polscy w naszych stronach

W kronice szkoły powszechnej w Nowej Myszy, koło Baranowicz, zanotowano, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej, profesor Ignacy Mościcki, był w Nowej Myszy w roku 1929... Witała Go szkoła, witała ludność całej okolicy. Odbywał wtedy Pan Prezydent podróż po Ziemiach Wschodnich i nie jedna jeszcze zapewne szkoła, nie jedna wieś, czy miasteczko zanotowały dzień Jego pobytu w swojej historii. Tak — jak wiele z tych samych miejscowości województwa nowogródzkiego, notuje od wieków pobyty królów polskich, zwiedzających swoje ziemie.

I od wieków tak było. Od czasów Bolesława Chrobrego, wielkiego króla polskiego, który z dalekiego Gniezna, ówczesnej stolicy swojej, rządził i Kijowem i Wołyniem i na Polesiu zięcia swojego Świętopełka, jako księcia osadził i na Ziemię Nowogródzką wpływami swymi sięgał... Dawne to bardzo czasy, lat już temu dziewięćset, ale i w bliższych czasach królowie polscy Nowogródczyznę odwiedzali niejednokrotnie.

Do najświetniejszych przecież wspomnień Nowogródka należy pobyt króla Władysława Jagiełły i ślub Jego tutaj z księżniczką Zofią Holszańską w roku 1424.

Wśród miejscowości — wsławionych w naszych stronach pobytami królewskimi, wymienić jednak należy przede wszystkim jedną — do której prawdziwe pielgrzymki królowie polscy odbywali — Żyrowice, wieś obok Słonima. Sława cudownego obrazu Matki Boskiej Żyrowickiej była tak wielka, Jej moc czynienia cudów tak potężna, że od króla Władysława IV każdy król polski po koronacji przyjeżdżał do Żyrowic pomodlić się przed cudownym obrazem.

Już w roku 1470 stał się pierwszy cud w Żyrowicach. Jednak dopiero w stopięćdziesiąt lat później następuje rozwój i prawdziwa sława cudownego obrazu. Opiekowali się nim zawsze ojcowie Bazylianie, właściwą jednak pracę i służbę świątobliwą zorganizował w Żyrowicach dopiero w roku 1613 przeor tutejszego ich klasztoru, święty Józefat Kuncewicz, późniejszy arcybiskup połocki i męczennik za wiarę. Za niego to właśnie prawdziwe tłumy wiernych ściągały do Żyrowic.

W roku zaś 1644 przyjechał tu, jak wspomniałem, i sam król Władysław IV z żoną swoją królową Cecylią Renatą. Królowi towarzyszyła wspaniała świta, dwór i liczni dygnitarze.

W roku 1651 przyjeżdża król Jan Kazimierz, w roku 1688 król Jan III Sobieski. Przyjazd Sobieskiego był znowu szczególnie świętny. — Przyjechał on z synem swoim, królewiczem Jakubem. Opromieniony niedawno odniesionym zwycięstwem nad Turkami pod Wiedniem (1683), dziękuje za nie Matce Boskiej i szablę swoją, z którą był w tej bitwie składa jako wotum na ołtarzu.

Byli następnie w Żyrowicach królowie August II i August III; a w roku 1784 przyjechał i król Stanisław Poniatowski.

I tak razem z naszym ludem tutejszym, składali hołd Matce Boskiej Żyrowickiej i królowie polscy. W tej samej świątyni, przed tym samym cudownym obrazem — prosili o pomoc i błogosławieństwo.

Rozpatrując tylko niektóre, osobiste pobyty królów polskich w naszych stronach, osobno omówić muszę właśnie czasy króla Stanisława Augusta.

Urodził się przecież ten król polski na pobliskiej nam ziemi poleskiej w Wołczynie, w powiecie brzeskim. Królem wybrany zistał w roku 1764 w Warszawie, a w roku 1784 odbył wielką podróż przez Polesie i Nowogródczyznę. Wspaniale przyjmował wtedy króla w Nieświeżu — książę Karol Radziwiłł, zwany „Panie Kochanku". Pamiętnikarz, opisujący ową podróż królewską, opowiada o tłumach ludności wiejskiej, która króla witała po drodze i o przedstawicielach miast, przyjmujących króla chlebem i solą. Warto zaznaczyć, że przed wjazdem do Nieświeża, spędził król Stanisław August noc w Snowiu, z Nieświeża zaś wyjechał do Mira i dalej stamtąd do Grodna. A jeszcze przed noclegiem w Snowiu, był król w Nowej Myszy, przyjmowany tu przez wojewodę nowogródzkiego Józefa Niesiołowskiego.

Ale chociaż i nie byli królowie osobiście wszędzie, to jednak wiele miast i miasteczek naszych doznało ich opieki. Liczne przywileje, zwolnienie od danin i podatków, dowodzą, że troszczyli się o dobro naszych ziem i opiekowali się ich kulturalnym i materialnym rozwojem. Ileż kościołów, ileż cerkwi, powstanie i budowę swą zawdzięcza królewskim fundacjom i nadaniom. Wszystkie nasze miasta również od królów polskich otrzymywały przywileje i pozwolenia na jarmarki, na pobieranie opłat różnych, i zwolnienia od podatków, gdy jakaś klęska które miasto spotkała.

Przebiegając tak pokrótce dzieje naszych stron, widzimy tą przedziwną jednolitość i ten ciąg historii polskiej przez wieki. I chociaż przez przeszło sto lat nastały tutaj obce rządy, obce panowanie, to przecież sprawiedliwość zwyciężyła. I znowu na Nowogródczyznę przybywają przedstawiciele Majestatu Rzeczypospolitej.

Przyjeżdża do Nowogródka i do Nieświeża (w latach 1922 i 1926) Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, w roku 1929 objeżdża nasze strony Pan Prezydent Ignacy Mościcki.

I znowu najwyżsi dostojnicy polscy przyjmowani są chlebem i solą po naszych wsiach i miasteczkach, jak przed pięciuset, jak przed czterystu, przed dwustu laty... i do daty pobytu króla Stanisława Augusta, chociażby naprzykład w Nowej Myszy, w roku 1784, dodaje się pobyt Pana Prezydenta Mościckiego — w roku 1929.

Miejmy nadzieję, że i obecnie najwyżsi dostojnicy Rzeczypospolitej Polskiej, utrzymają historyczny zwyczaj składania hołdu Matce Boskiej w Żyrowicach.

R. W. Horoszkiewicz.

## Przygotowania do „Kaziuka"

Przygotowania do tradycyjnego w Wilnie kiermasza św. Kazimierza są już w całej pełni. Wydział gospodarczy Zarządu Miejskiego chcąc uniknąć w roku bieżącym „tradycyjnego" bałaganu kiermaszowego na tle podziału miejsc. postanowił ściśle rozplanować cały teren przeznaczony na kiermasz. Każdy handlarz otrzyma dokładnie określone miejsce, które będzie mógł nabywać w wydziale gospodarczym Magistratu w terminie od 20 do 25 bm.

Zainteresowanie tegorocznym Kaziukiem jest bardzo duże czego dowodem są już obecnie liczne zgłoszenia do Magistratu. Na kiermasz z terenu całej Polski ma przybyć szereg popularnych pociągów.

## Ukonstytuowanie się Zarządu Litewskiego Tow. Miłośników Nauk

Odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Litewskiego Towarzystwa Miłośników Nauk, powstałego na miejsce zlikwidowanego w swoim czasie Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie. Zebranie odbyło się w lokalu przy ul. Benedyktyńskiej 8 i poświęcone było wyborowi władz nowopowstałego Towarzystwa. Zarząd Litewskiego Towarzystwa Miłośników Nauk ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — p. Adam Juszkiewicz, wiceprezes — ks. Aleksander Mikajła, skarbnik — p. Henryk Horodniczy, sekretarz — p. Wincenty Żylin.

Cały majątek b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego ma być w najbliższym czasie przekazany nowopowstałemu Towarzystwu Miłośników Nauk.

## Cykl wykładów o ziemiach wschodnich

Jako piąty z cyklu wykładów o Ziemiach Wschodnich, zorganizowanych przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich Okręgu Wileńskiego wespół z akademickimi stowarzyszeniami regionalnymi, odbył się 13 lutego rb. wykład inż. S. Symonowicza na temat „Produkcja rolnicza i przemysł rolny na Ziemiach Wschodnich", w sali V gmachu głównego USB.

Następny z kolei będzie wykład dyr L. Maculewicz na temat „Co to jest akcja lniarska?" w dniu 17 lutego rb. (piątek), o godz. 18 min. 30 punktualnie w sali V gmachu głównego USB.

## Konferencja robotnicza w Wilnie

**12 bm. w lokalu OZN Okręgu Wileńskiego odbyła się konferencja zarządów 28 związków branżowych z terenu Wilna i Wileńszczyzny, zgrupowanych w szeregach Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.**

**Zjazd wykazał, iż ZPZZ na Wileńszczyźnie rozwija coraz bardziej ożywioną działalność i obejmuje swoim wpływem około 4.000 członków.**

## Podpatrzona tajemnica

Napewno każdy zna typ człowieka, o którym mówi się „dziecko szczęścia", „w czepku urodzony" lub tp. Takiemu wszystko się udaje. W czasach bezrobocia znajduje niezłą posadę, w czasach zastoju robi dobre interesy, gdy kupuje los na loterię można być niemal pewnym, że zdobędzie wygraną. Ma on swoje wypróbowane i niezawodne sposoby zdobywania powodzenia. Naprzykład los loteryjny kupuje u A. Wolańskiej. Nowy Świat 19 i ten szczęśliwy wybór kolektury przynosi mu w rezultacie wygraną.

# KRONIKA

| LUTY 14 Wtorek | Dziś: Walentego i Zenona<br>Jutro: Faustyny<br>Wschód słońca — g. 6 m. 47<br>Zachód słońca — g. 4 m. 16 |
| --- | --- |

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji USB w Wilnie z dn. 12.II. 1939 r.

Ciśnienie 744
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 3
Opad 3,7
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz.

### KRONIKA HISTORYCZNA.

1468 — Zmar. w Moguncji Jan Gutenberg.
1610 — Zygmunt III układem w Smoleńsku gwarantuje bojarom wolność prawosławia.
1831 — Zwycięstwo Dwernickiego pod Stoczkiem nad Moskalami.

### NOWOGRÓDZKA

— **Odwołanie zabawy.** Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej nr 2 w Nowogródku odwołał zabawę, która się miała odbyć w dn. 17 bm. z powodu żałoby w związku ze zgonem Ojca świętego Piusa XI. Pieniądze wpłacone za bilety, są do odebrania w Komitecie do dn. 15 bm. Pieniądze do tego dnia nie odebrane Komitet zużyje na dożywianie biednych dzieci.

— **Człowiek...** Leżał w brudnej kałuży, rozlanej na chodniku pod „Ogniskiem" i wykręcając się spod rąk policjantów prosił, by go nie ruszano Po umorusanej twarzy spływała na ubranie czerwona struga krwi... Włosy zwichrzone, oczy mętne, ubranie potargane i zabłocone. Człowiek ten najwyraźniej stracił już panowanie nad sobą. Był pijany, nawpół przytomny. Parę minut przed tym słychać było jego głos na całym placu 11 Listopada Poprzez gęstą, popielatą na tle świateł mgłę, widać było z przeciwległego chodnika jak rosła dokoła niego grupa gapiów. Zjawisko w Nowogródku co prawda niezbyt rzadkie, lecz nie mniej fascynujące: — kto z kim się bije i jak się bije?

Podjeżdża dorożka. Dwóch młodych silnych policjantów wlecze do niej opierającego się człowieka. Nadchodzi st. posterunkowy. Jest bardzo wyrozumiały, doświadczony. — Puśćcie go, on sam usiądzie — mówi zachęcającym, przyjacielskim głosem. Słowa te budzą człowieka:

— O tego pana ja szanuję. Tego pana ja poważam — wyjawia bełkotem swe uczucia. Ale z miejsca nie chce ruszyć. Młodzi policjanci wciągają go siłą do dorożki i kładą w poprzek. Człowiek wierzga nogami, stara się uwolnić ramiona z uścisku coś tam bełkoce o swoim patriotyzmie, ale dorożka ruszyła, włokąc po bruku jego parę nóg w wysokich butach...

Mija mnie znajomy urzędnik i wyjaśnia: — Myślałem, że to nasz, z „Ogniska", a to jakiś.. człowiek.

IKS.

### LIDZKA

— **Akademia żałobna.** W niedzielę po sumie w kościele farnym w Lidzie odbyła się w sali teatru „Era" uroczysta akademia żałobna z powodu zgonu śp. Ojca Piusa XI. W akademii udział wzięły wszystkie istniejące w Lidzie organizacje katolickie ze sztandarami. Obecnych było około 2.000 osób.

— **Wystawa obrazów malarzy polskich w Lidzie.** 10 bm została otwarta przy ul. Komercyjnej w lokalu dawnego gmachu Sądu Okręgowego w Lidzie wystawa obrazów malarzy polskich. Wstęp dla dorosłych 25 gr, dla młodzieży 10 gr. Wystawa czynna jest w godzinach od 9 do 8 wiecz. i potrwa kilka dni.

— **Elektryfikacja Żołudka.** Rozpoczęta niedawno akcja elektryfikacji Żołudka dała miasteczku nie tylko możność wyrugowania naftowych lamp z mieszkań, lecz także oświetliła ulice. Kilowat-godzina prądu oświetleniowego kosztuje 80 gr, prąd napędowy do celów gospodarczych 35 gr, przy czym Zarząd Gminy korzysta z 50-procentowej zniżki. Jak więc z tego wynika, cena prądu w Żołudku jest o wiele mniejsza niż w Lidzie. Zachodzi pytanie, czy przewidywana przez Zarząd Miejski w Lidzie obniżka ceny prądu dojdzie kiedy do skutku? Elektrownia lidzka musi poddać rewizji swój dotychczasowy cennik.

### BARANOWICKA

— **Z Koła „Młodej Wsi" w Stajkach.** W domu ludowym we wsi Stajki, gm. Wolna, odbyło się walne zebranie członków tut. koła Zw. Młodej Wsi. Uchwalono plan pracy, budżet na rb. i wybrano zarząd.

— **Wśród spółdzielców w Kroszynie.** Pożytecznie, a zarazem przyjemnie spędzili spółdzielcy w Kroszynie niedzielę, dn. 29 stycznia. Prezeska tej organizacji p. Stefania Bojarska wygłosiła odczyt o Powstaniu Styczniowym 1863 r. Sali na to zebranie udzielił łaskawie kierownik szkoły pow. Wieczorem w największej klasie szkoły pow., która służy miejscowym „Strzelcom" za świetlicę, kooperatystki kroszyńskie urządziły opłatek, na którym jako dobre gospodynie wystąpiły z b. udanymi ciastkami. Opłatek zgromadził przeszło 60 osób z miejscowych spółdzielców. Miał chrakter starannie opracowanej wieczornicy świetlicowej.

— **Skarga o przywłaszczenie.** Zakhejm Zymel, ekspedytor z Baranowicz złożył skargę w policji, iż przedsiębiorca samochodu ciężarowego z Nowogródka — Dziszkiewicz przywłaszczył 880 kg towaru w paczkach i skrzyniach, które były przeznaczone do przewiezienie z Nowogródka.

**— PO CO KOBIETOM REWOLWERY! W czasie dokonywania rewizji u zawodowej złodziejki Bliźniuk Heleny ze wsi Łotwicze, gm. Mołczadź odnaleziono nielegalnie posiadany pistolet „Patent" z 13 nabojami.**

**W tymże samym dniu odebrano nielegalnie posiadany pistolet z 4 nabojami od Marii Żyży, ze wsi Osowiec, gm. niedźwiedzickiej, która ukryła go, przywiązując sobie do nogi.**

### NIEŚWIESKA

— **LOPP.** Zarząd obwodu LOPP w Nieświeżu przeprowadził kurs III stopnia l.o.p.g. dla nauczycieli wszystkich szkół powszechnych i średnich w Nieświeżu.

— **Zebranie babtystów.** W Chojewie, gm. snowskiej odbyły się 4 zebrania sekty babtystów, w których uczęstniczyło po 150 osób.

— **Propagator opieki nad zwierzętami w zaprzędu.** Aleksander Wryk ze Stokroż wyjechał saniami do sąsiedniej wsi. Załatwiając interesy pozostawił konia i sanie na drodze. W czasie nieobecnośc Dryka zjawił się Justyn Łapsza, który zapłakał nad końskim losem i pragnąc osobiście doświadczyć jego niedoli — nałożył na siebie uprzęż i zaczął biec w kierunku pobliskiego lasu. Ten bieg udałby się, gdyby nie janczarki i dzwonki, które doprowadziły prawego właściciela zaprzęgu na ślad uciekającego Łapszy. Sprawa w sądzie.

**Metamorfoza p. Anastazji Drozdowiczowej.** Po ukazaniu się wzmianki o „opiece" p. Drozdowiczowej, jaką roztacza nad swym krewnym Bołtuckim — sytuacja tego staruszka zmieniła się o tyle, że już nie śpi w stodole, ale w kuchni i pod pierzynką. Starowina bardzo chwali sobie tę nagłą zmianę i żałuje że nie nastąpiło to wcześniej, tzn. w okresie mrozów. Ukazanie się tej wzmianki spowodowało dochodzenie policyjne którego epilogiem będzie prawdopodbnie rozprawa sądowa. Nie przesądzając jej wyniku z uznaniem należy podnieść pośpiech z jakim p. Drozdowiczowa przeprowadziła tak wielką zmianę w życiu staruszka.

K. Madejski.

— **Wdzięczny Jureczek.** Jerzy Huńko z Horodzieja Dolnego odwdzięczył się swemu tatusiowi, Bazylemu, za wychowanie w ten sposób, że skradł mu 200 kg żyta ,a gdy ojciec czynił mu wymówki zagroził mu poderznięciem gardła kosą. Pan prokurator tym się zainteresował.

**Sień się obawia Kolesnikowa.** Władysław Sień jnest wierzycielem Michała Kolesnikowa. Spotkali się onegdaj na ulicy i po wymianie wzajemnej wyrazów szacunku i powałania — doszło do rozmowy na temat długu. Ponieważ ten temat nie jest zby miły dla dłużnika, p. Kolesnikow obiecał w najbliższym czasie o osobę p. Sienia powiększyć grono aniołków.

— **Na skutek obrażeń cielesnych zakażenie krwi.** Władzimierz Ułaszewicz i brat jego Jan zadali lekkie uszkodzenie ciała Bazylemu Jaruszenko, lat 40, ze wsi Maszuki, gm. siniawskiej. W skutek odniesionych obrażeń, powstało zakażenie krwi i poszkodowany zmarł.

### OSZMIAŃSKA

— **Ukarani administracyjnie.** Starosta powiatowy oszmiański w trybie karno-administracyjnym skazał w dnu 10 bm. następujące osoby na karę łączną 2 tygodni aresztu bezwzględnego za defraudację leśną. mianowicie: Baranowskiego Michała ze Słociszek, Taraszkiewicza Józefa ze Skrejczan, Koczanowskiego Władysława ze wsi Duha, Tomaszewskiego Michała ze wsi Kiewły, Żukowskich Jana i Władysława z Bobrut oraz Szachnowicza Włodzimierza z Rakowców. Krupskiemu Józefowi ze wsi Ponary wymierzono 5 tygodni aresztu bezwzględnego za nielegalne posiadanie broni.

### DZIŚNIEŃSKA

— **Kursy dokształcające.** Uruchomiono przy straży pożarnej w Głębokiem wieczorowe kursy dokształcające w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Na kursy uczęszcza 21 osób w wieku od 18 do 25 lat z pośród członków straży pożarnych i innych organizacji z terenu m. Głębokiego.

— **Budżet Zw. Straży Pożarnych.** Odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych. W wyniku obrad uchwalono budżet oddziału powiatowego na 1939/40 w wysokości zł 8.600.

### BRASŁAWSKA

— **„KOP" dla szkoły.** 2 bm. odbyła się uroczystość przekazania radioodbiornika dla szkoły w Winogrodach przez p. porucznika komp. Leonpol. Uroczystość została połączona z obchodem ku czci Pana Prezydenta oraz z choinką.



### WILEJSKA

— **Czy samo trąbienie wystarczy?** Rozmawiam w Wilejce z powiatowym instruktorem pożarnictwa p. Nawroczyńskim. Informuje mnie, że dostaje syrenę wartości 1300 zł i natychmiast przekazuje ją Wilejce.

Pytam: — Dlaczego zbiornik koło budynku szkolnego, od którego może zapalić się mój dom, nie jest dotychczas wypełniony wodą, pomimo, że został wykończony pół roku temu?

Objaśnia: — Wskutek jakichś powikłań jeszcze nie przyszedł z fabryki odpowiedniej długości wąż, aby można było przezeń wodę pompować.

Nic dziwnego. Na to są potrzebne nie miesiące a lata. Gdzie Warszawa, a gdzie Wilejka!

Jako ojciec rodziny w trosce najpierw o swój dobytek, a potem sąsiadów, zadaję pytanie na łamach „Kurjera Wileńskiego" czy w wypadku pożaru drewnianym domkom, znajdującym się koło pustego zbiornika, samo trąbienie wystarczy?

Okazuje się — nie. W odpowiedzi otrzymuję sprostowanie: „Treść wzmianki nie odpowiada prawdzie" bo wartość syreny wynosi 760 zł. a nie 1300 zł. Istotna rzecz.

Pusty zbiornik według sprostowania p. Zublewicza (chociaż wzmianka „nie odpowiada prawdzie" — jednak pusty.. Przeciw faktowi nie ma argumentów). jest dlatego, że nie został jeszcze wykończony. Tymczasem p. instruktor mówił coś o wężu. Jakoś jednego nie można z drugim pogodzić. Coś nie w porządku.

Nie chcę, broń Boże, przypuścić: albo p. Instruktor w sprawie węża do tego zbiornika „7" mnie bujnął, albo p. Burmistrz, autor sprostowania, nie wie co dzieje się w mieście. I nigdy tak nie pomyślę, chocaż znajomi wmawiają we mnie, że są tylko te dwie możliwości.

Co oni wiedzą. Odwrotnie nie może być?

I dowiedz się korespondencie prawdy. Głowa miasta dała teraz głowie rodziny nowy problem do rozważenia: co może być jeszcze od wykończenia w zgórą od pół roku wykończonym zbiorniku.

To przecie nie człowiek, o którym mówią — już, już wykończony, a potem akurat wszystkim na złość okazuje się, że nie. Zbiorniki phzeciwpożarowe dotychczas takich figlów nie płatały.

A. Jankun.

### WOŁYŃSKA

— **Związek Młodej Polski** — Oddział w Łucku urządził 8 i 9 lutego rb. zjazd swych członków. W zjeździe wziął udział komendant Związku Młodej Polski, major Galinat.

— **Kurs oświatowy.** 8 bm. z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa odbyło się w Dubnie otwarcie trzytygodniowego Kursu oświatowego dla członków Związku Strzeleckiego i szlachty zagrodowej. W kursie bierze udział 28 osób z czego 16 ze Związku Strzeleckiego i 12 członków szlachty zagrodowej.

**— ZABÓJSTWO. 6.II rb. we wsi Słupnie, pow. kowelskiego został zabity na tle porachunków osobistych przez Jakuba Bieleckry, mieszkańca tejże wsi 24-letni Roman Sidoruk. Sprawca został ujęty i przekazany władzom sądowym.**

**— SAMOBÓJSTWO. 8.II rb. we wsi Nowe-Koszary, pow. kowelskiego popełnił samobójstwo przez podcięcie gardła brzytwą 30-letni Porfiry Woźniuk. Powodem samobójstwa — gruźlica.**

**— NAGŁY ZGON. Jadąc furmanką z Łucka od wsi Ozdenice, gm. Kniahininszek zmarł nagle geometra Wilkiewicz. Przyczyną śmierci było prawdopodobnie zatrucie się alkoholem.**

**— NAPAD NA GAJOWEGO. Na powracającego z leśnictwa Zamszany, pow. kowelskiego gajowego lasów prywatnych Grzegorza Jarewicza napadło 15 mieszkańców wsi Zamszany z N. Szymańskim na czele. Sprawcy napadu zbili gajowego, który w stanie groźnym został odstawiony do szpitala. Tłem napadu była zemsta osobista, gdyż Jarewicz odznaczał się zaciętą walką z defraudantami leśnymi.**



# Sportowa niedziela Wilna

Niedziela 12 lutego w sporcie wileńskim minęła bez większych imprez sportowych, a to przede wszystkim dlatego, że mieliśmy fatalne warunki atmosferyczne O spotkaniach zimowych siłą rzeczy trzeba niestety zapomnieć, chociaż termin marszu narciarskiego Zułów—Wilno zbliża się coraz bardziej. Marsz odbędzie się bez względu na pogodę. Śnieg będzie, czy śniegu nie będzie — marsz zostanie przeprowadzony. Rzecz oczywista, że jak organizatorzy tak też i zawodnicy woleliby ,żeby tradycji stało się zadość i przynajmniej w przededniu tej wielkiej imprezy spadł obfity śnieg, jak chociażby w roku zeszłym.

Wracajmy jednak do imprez „niedzielnych". Otóż raz jeszcze wszyscy przekonaliśmy się, że sala Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie nie nadaje się do przeprowadzania poważniejszych imprez sportowych. Bokserom jest ciasno i duszno, a drużyny gier sprotowych, zwłaszcza piłki koszykowej nie mogą w sali tej nie tylko rozgrywać spotkań o mistrzostwo, lecz nawet trenować. Nic też dziwnego, że poziom piłki koszykowej w Wilnie znajduje się w opłakanym sanie i w porównaniu z piłką siatkową ustępuje dwum klasom.

Mistrzostwa Wilna w piłce koszykowej nie były zbyt ciekawe. Nie zostały one co prawda jeszcze zakończone, lecz z góry można powiedzieć, że mistrz Wilna wyłoniony spośród wszystkich uczestniczących drużyn nie odegra większej roli w mistrzostwach Polski.

I jeszcze jedna ważna, a charakterystyczna uwaga. Przed kilku laty rozgrywki o mistrzostwo Wilna w grach sportowych cieszyły się znacznie większym powodzeniem, niż obecnie. Przyczyną jest w danym wypadku również ta beznadziejnie ciasna sala. Trzeba raz jeszcze zwrócić się z apelem do naszych władz państwowo-sportowych, żeby postarały się możliwie jak najprędzej wybudować w Wilnie dom sportowy z wielką salą gimnastyczną i z krytym basenem pływackim. Póki nie będzie w Wilnie tych koniecznie potrzebnych urządzeń, to nie będzie można poważnie mówić o propagowaniu i uprawianiu zawodniczo takich sportów jak: pływanie, gry sportowe, boks, ciężka atletyka.

A propos ciężkiej atletyki. Otóż w sali Ogniska KPW przy ul. Kolejowej 19 rozegrane zostały tegoroczne mistrzostwa Wilna w podnoszeniu ciężarów i w zapasach. Zawody stały stosunkowo na wysokim poziomie. Wyniki przedstawiają się następująco:

W podnoszeniu ciężarów w wadze lekkiej zwyciężył Ignatowicz 265 kg przed Kuczyńskim 240 kg. W wadze średniej mistrzem został Kiewro 242,5 kg przed Naślańcem 220 kg. W wadze półciężkiej pierwsze miejsce zajął Dojnowicz, który uzyskał piękny wynik 270 kg. Drugie miejsce zajął Narwoysz.

Trzeba zwrócić uwagę na 18-letniego Dajnowicza, który doskonale zapowiada się i niewątpliwie odniesie nie jedno jeszcze zwycięstwo.

W walkach francuskich w wadze piórkowej Mozyrski pokonał Pietryka, w wadze piórkowej Narłowicz wygrał z Kieturką w spotkaniu towarzyskim Dziurkowski pokonał różnicą 1,5 pkt. Drobina. Walki francuskie stały na średnim poziomie. W ringu sędziował Mianowski. Mistrzowie Wilna wybierają się do Warszawy na zawody eliminacyjne przed mistrzostwami Polski w ciężkiej atletyce.

# Nowy dorobek społeczny Nowogródczyzny

## Wzorowy zakład leczniczo-wypoczynkowy dla dzieci w Nowojelni



Ogólny widok budynku zakładu.

O 22 klm od stolicy województwa — leży jego macierzysta stacją kolei normalno-torowej — Nowojelnia.

O Nowojelni słyszy się coraz więcej. Położona znacznie niżej od Nowogródka, wśród lasów iglastych i nad brzegami dwuch rzeczek posiada doskonały klimat, odpowiedni dla leczenia chorób płucnych. Dzięki temu urzędowe czynniki zamierzają w najbliższym czasie zaliczyć ją do uzdrowisk.

Nowojelnia ma wszelkie dane ku temu, aby na ziemiach północno-wschodnich odegrać niemal tę samą rolę jak Otwock dla centrum kraju i okolic podwarszawskich.

Piękne okolice, niezłe na ogół połączenie kolejowe w zupełności sprzyjają rozwojowi Nowojelni, tym bardziej, że wybudowano w niej już dwa zakłady uzdrowiskowe — z których sanatorium dla dorosłych otwiera ZUS, a zakład leczniczo-wypoczynkowy dla dzieci już uruchomił wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Nowogródku.

**COŚ O ZAKŁADZIE DLA DZIECI.**

Pod czułą opieką sekretarza komitetu p. Wieluńskiego dostajemy się szybko do zakładu.

Obszerny szmat młodego lasu ogrodzony siatką drucianą. Nad bramą wjazdową wita nas dużych rozmiarów tablica z napisem zawierającym nazwę zakładu.

Opodal poprzez drzewa widać piętrowy drewniany budynek ozdobiony w środku murowanym gankiem i balkonem. Estetyczny wygląd budynku sprawia miłe wrażenie.

Witani przez dyrektora p. dra Piotrowskiego wkraczamy do hallu zakładu, którego konstrukcja architektoniczna śmiało może aspirować do nowoczesnych siedzib zamożnych ludzi. Zwiedzanie rozpoczynamy od obszernej, w nowiutkie ławki zaopatrzonej, sali szkolnej, gdzie jednocześnie mieści się świetlica dla dzieci.

Oglądamy z kolei wielką salę sypialną chłopców robiąc sensację dzieciom odpoczywającym po obiedzie, a sprawiając zakłopotanie miłej p. wychowawczyni.

Z sali tej przechodzimy do średniej wielkości pokoju przeznaczonego na werandowanie. Grupa chłopców, — rozłożona właśnie w wygodnych leżakach i stanie „zaszyta" w worki z baraniej skóry, uśmiecha się do nas. Świeże, o wiosennym tchnieniu powietrze odurza nas prawie. Lecz czas iść dalej.

Oglądamy gabinet lekarski, pokój kąpielowy podzielony na szereg kabin z górnymi natryskami, umywalnie, ustępy itp. urządzenia związane z wygodą i kulturą ludzką. Analogiczne urządzenia są w dwuch skrzydłach budynku, a przeznaczone oddzielnie dla dziewcząt i oddzielnie dla chłopców. Sale do werandowania znajdują się w każdym narożniku budynku.

Schodzimy następnie na parter, gdzie mieszczą się jadalnie, lokale gospodarcze oraz pokoje mieszkalne. Sympatycznie i czysto w tej jadalni, a co najważniejsze zalatuje już z kuchni zapach podwieczorku. Zwiedzamy wzorowo pod względem technicznym i higienicznym urządzoną kuchnię, gdzie znów wita nas p. gospodyni, wysoka władza na tym odcinku. Z dumą pokazuje nam piekarnię zakładu, spiżarnię, pralnię, piwnicę ze składem węgla itp. Wszystko wygodnie i planowo rozbudowane. W ogóle muszę z prawdziwym uznaniem podkreślić zmysł praktyczny i poczucie wygody ze strony projektodawcy budynku architekta inż. J. Nosowicza.

Nadmienić należy, że gmach zakładu rozpoczął budowę przed laty z ofiar społecznych i pomocy Funduszu Pracy — Międzykomunalny Związek Opiekuńczy. Ostatnio Związek ten przekazał jednak wszystko Woj. Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Nowogródku który przy wydatnym finansowym poparciu Min. Opieki Społecznej i Woj. Biura Funduszu Pracy urządził zakład wewnątrz i oddał do użytku.

**MŁODOCIANI KURACJUSZE**

Do zakładu kierowane są dzieci o powiększonych gruczołach, zgęszczonych szczytach płuc lub wycieńczone i anemiczne. Dzieci z otwartą gruźlicą nie mogą być przyjęte. Czas trwania kuracji ustalony jest zasadniczo na 3 miesiące z prawem skrócenia lub przedłużenia.

Mimo, że zakład dopiero przed miesiącem niespełna został uruchomiony, to jednak ma już 61 młodych klientów w tym 36 dziewcząt i 25 chłopców. Przyjechali oni z różnych okolic kraju, przeważają jednak dzieci mieszkańców Nowogródczyzny (39 dzieci) przy czym jak do tąd najwięcej z powiatu lidzkiego. Ci młodociani kuracjusze to dzieci najbiedniejszych warstw. Dużo sierot bez ojców, za których opłatę ponoszą ubezpieczalnie społeczne, pomoc państwowa, lub Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Opłata dzienna od jednego dziecka wynosi zasadniczo zł 3. — Miejsc w zakładzie przewidzianych jest maksymalnie na 120 dzieci.

Obserwujemy z boku młodociane twarzyczki w czasie podwieczorku. Choć blade i widać skromnie w domu sytuowane — to jednak uśmiechają się jakoś wesoło i swobodnie. Przysiadam się do sympatycznej blondyneczki i zagajam rozmowę. Nazywa się Jadzia Witkówna, jest córką nieżyjącego woźnego sądu; przyjechała ze Szczuczyna Nowogródzkiego przed 3 tygodniami i już przybyło jej 1 i pół kg — czuje się dobrze.

Szukam z kolei chłopca. Rzuca mi się w oczy zuchowata mina jakiegoś malca i trafiam właśnie na swego imiennika. Czesław Jankowski z Wilna — syn dozorcy domu. Pytam go czy nie tęskni za domem? Malec żując energicznie kęs chleba z miodem, odpowiada swobodnie:

— Tu mi dobrze, — w domu tak dużo jeść nie dają.

Musimy w tym miejscu nadmienić, że dzieci otrzymują jedzenie pięć razy dziennie, a zakład zabiega, aby dawać potrawy, zawierające dużo witamin.

Program zajęć dziennych zakładu przewidziany jest w ten sposób, aby dzieci nie przemęczać. Część tego programu opracowana została przez Inspektorat Szkolny w Nowogródku, który uwzględnił kurs szkoły powszechnej, w skróconym nieco zakresie. Tym niemniej dzieci nie tracą w nauce na przerwie kuracyjnej, gdyż po przejściu kursu w zakładzie mogą zdawać egzamina lub kontynuować naukę w normalnej szkole powszechnej. Wykładają dwie siły fachowe, z których jedna przydzielona została specjalnie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Rzecz jasna, że badania lekarskie zajmują w zakładzie niepoślednie miejsce. Lekarz internista — specjalista chorób dziecięcych, a jednocześnie dyrektor zakładu, p. dr Piotrowski, informuje nas, że



Werandowanie — dość spojrzeć na twarze tych chłopców, by nie mieć żadnej wątpliwości, że z uzdrowiska korzystają w danym wypadku dzieci warstw na prawdę najbardziej potrzebujących. A to się w Polsce, niestety, rzadko zdarza.

bada się dzieci codziennie oraz 2 razy w ciągu dnia mierzona jest temperatura. W wypadku podniesionej temperatury czy innych objawów chorobowych, dzieci są umieszczane w specjalnych pokojach aż do całkowitego wyjaśnienia stanu zdrowia.

**GOSPODARZE ZAKŁADU.**

Z prawdziwą przyjemnością konstatujemy wyjątkową po prostu troskliwość, z jaką do spraw rozwoju zakładu podchodzą władze, komitet i personel. Interesuje się i zagląda tu wojewoda Sokołowski i wicewojewoda Radoliński.

Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Nowogródku, który prowadzi zakład ,czuwa nieomal nad każdym drobiazgiem. Władze komitetu w osobach pp. prezesa dyr St. Pachnowskiego (inicjatora uruchomienia zakładu) wiceprezesa insp. Radyskiego, skarbnika dyr Kwitniewskiego czy wreszcie sekretarza p. Wieluńskiego często są gośćmi zakładu. Każdy nowo wstawiony mebel, nowe urządzenie cieszy tych ludzi, bo podnosi znaczenie i wartość ich benaminka.

Dyr Kwitniewski (Fundusz Pracy) komunikuje nam z zadowoleniem, że już postanowiono zaprowadzić nowe urządzenia dla wygody młodocianych kuracjuszy jak np. sygnalizację dzwonkową, mydelniczki z płynnym pachnącym mydłem, a dalej nowoczesne aparaty gabinetu lekarskiego itp.

Jesteśmy przekonani, że mając takich gospodarzy zakład będzie się podnosił i może niedługo stanie się chlubą Nowogródczyzny.

## Zakończenie strajku w Kuczkuryszkach

**9 lutego rb. w nowowilejskiej Fabryce Masy Drzewnej i Papieru w Kuczkuryszkach wybuchł strajk na tle żądań robotników o podwyższenie płac, które są o tyle minimalne, że dolna granica zarobków sięga do zł 1,50 dziennie.**

**Na skutek interwencji Rady Miejskiej ZPZZ w Wilnie w dniu 11 lutego rb. została zwołana przez inspektora okręgowego pracy konferencja dla zlikwidowania zatargu, w wyniku której robotnicy otrzymali podwyżkę od 10 do 20% dotychczasowych płac. W ten sposób zatarg na terenie wymienionej fabryki został zlikwidowany i fabryka w poniedziałek zostaje na nowo uruchomiona. Zatarg obejmował 160 robotników.**

**Na dzień św. Kazimierza (sobota 4 marca b. r.) ustalamy ostatecznie termin ukazania się specjalnego numeru**

# POLSKO - LITEWSKIEGO

**ukaże się on poza numeracją normalną. Będzie odbity na lepszym papierze — obficie ilustrowany. Zostanie dołączony w dniu 4.III. b. r. do całego nakładu „Kuriera Wileńskiego" przeznaczonego dla prenumeratorów, jako bezpłatne premium.**

**W sprzedaży kioskowej w Polsce i w Litwie będzie kolportowany łącznie z codziennym egzemplarzem „Kuriera Wileńskiego" przez cały czas trwania dorocznego jarmarku św. Kazimierza w Wilnie.**

**Po tym okresie czasu znajdzie się wyłącznie w sprzedaży księgarskiej.**

**Ilość materiału redakcyjnego nadesłanego i zapowiedzianego znacznie przekroczyła nasze oczekiwania. Uzyskaliśmy już bardzo cenne wywiady, a mamy ponadto szereg obiecanych.**

**Wcześniejsze skompletowanie tego olbrzymiego materiału tak, jak to pierwotnie zamierzaliśmy, okazało się technicznie nie wykonalne.**

**Skłoniło to nas do odroczenia terminu ukazania się specjalnego wydania na uroczysty dzień patrona Litwy i Wilna, który jak powszechnie wiadomo, gromadzi w Wilnie przyjezdnych z całej Polski.**

***Dziś w Bazylice o godz. 9 rano***

## Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca Świętego

Dziś we wtorek o godz. 9 rano w Bazylice Katedralnej J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Papieża Piusa XI. Na Nabożeństwo przybędą przedstawiciele władz z p. wojewodą Bociańskim na czele, prezydent miasta dr Maleszewski, reprezentanci wojska, organizacyj i społeczeństwa.

W ciągu całego bieżącego tygodnia we wszystkich kościołach na terenie całej archidiecezji wileńskiej odprawiane będą nabożeństwa żałobne.

Również nabożeństwa żałobne za spokój duszy Papieża odprawione będą i w synagogach w myśl powziętej uchwały związku rabinów polskich.

**Na znak żałoby**

## Wykłady na USB będą zawieszone

W związku ze zgonem ś. p. papieża Piusa XI w dniu 13 bm. o godz. 17,30 odbyło się posiedzenie żałobne Senatu Akademickiego U. S. B. na którym przyjęto do wiadomości zarządzenie Rektora Uniwersytetu o zawieszeniu w dniu 14 bm. wykładów.

Uchwalono wysłać depesze kondolencyjne w imieniu Senatu Akademickiego na ręce Nnucjusza Apostolskiego w Warszawie i do Kolegium Kardynałów w Rzymie.

W dniu 14 bm. Senat Akademicki U. S. B. weźmie udział w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Piusa XI jakie zostanie odprawione w Bazylice Wileńskiej o godz. 9 rano.

Na wszystkich gmachach uniwersyteckich wywieszone zostały flagi żałobne.

## Posiedzenie Woj. Komisji Ziemskiej w Wilnie

9 bm. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego Tadeusza Żemoytela odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, na którym były rozpoznawane następujące sprawy:

1) Odwołania od orzeczeń starostów powiatowych, zatwierdzających projekty scalenia: wsi Izoilki, Tuszyno, Czeczuki, pow. dziśnieńskiego, wsi Koty i Kurpowo, pow. mołodeckiego, wsi Macurki, pow. postawskiego, wsi Kurpie, wsi Szukieliszki I i II i Piniąiszki, wsi Wiązowiec, Krugle i Łubeń, pow. wilejskiego.

2) Ustalenie stanu posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów wsi Dowiaty Wielkie, Horowe i in. pow. brasław skiego.

3) Odwołanie od orzeczeń starostów powiatowych, zatwierdzających stan (tytuły) posiadania przed scaleniem odnośnie gruntów wsi Motożany, pow. dziśnieńskiego, wsi Bereznicha, pow. wilejskiego, wsi Wobale, pow. wileńsko-trockiego.

4) Odwołanie od orzeczenia starosty powiatowego w przedmiocie likwidacji praw do wspólnego pastwiska wsi Przedoły i Preobrażenka, pow. dziśnieńskiego.

5) Odwołanie od orzeczenia starosty powiatowego, zatwierdzającego projekt ustalenia wielkości udziałów we wspólnoście gruntowej wsi Tuzbica, pow. postawskiego.

6) Zatwierdzenie projektów przymusowego podziału wspólnych pastwisk oraz przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej przysługującej m-ku Bienica na gruntach maj. Bienica, pow. mołodeckiego.

7) Odwołanie od orzeczenia starosty powiatowego w przedmiocie przyznania Ickowi Rejsztejnowi prawa wykupu dzierżawionych gruntów w m-ku Kościeniewicze, pow. wilejskiego.

8) Odwołania od orzeczeń b. Komisji Uwłaszczeniowej w przedmiocie uwłaszczenia wieczystych czynszowników na gruntach maj. Ignacogród, położonych we wsi Jasień, pow. święciańskiego.

## Harce samochodu Nr 90014

**Wczoraj wieczorem na ulicy Wileńskiej szybko mknący samochód najechał przed domem nr 5 na dorożkę konną I. Bunimowicza (Subocz 102), przy czym dorożka została uszkodzona. Szofer samochodu, nie tracąc „zimnej krwi" wjechał następnie na chodnik, wywołując popłoch wśród przechodniów i szybko umknął w kierunku ul. Niemieckiej.**

**Dorożkarz zdążył jednak zauważyć numer samochodu: 90.014. (c).**

**Katastrofa kolejowa pod Bogumnem**



Dnia 9 lutego o godz. 2.16 na linii tranzytowej obok Bogumina nastąpiła katastrofa niemieckich pociągów towarowych idących tranzytem przez terytorium polskie. Trzeci pociąg idący prawidłowym torem znalazł się zbiegiem okoliczności na wysokości zderzających się pociągów i został również uszkodzony. Skutkiem katastrofy nastąpiło spiętrzenie się wozów, z których kilka uległo całkowitemu zmiażdżeniu. Na zdjęciu — rozbite spiętrzone wozy.

# KRONIKA

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasiawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

### MIEJSKA.

— **Magistrat zamierza zorganizować wystawę na tegorocznych Targach Północnych.** Magistrat zamierza na tegorocznych Targach Północnych zorganizować wystawę, obrazującą dotychczasowy dorobek miasta oraz zamierzenia na przyszłość. Na wystawę złożą się dane statystyczne, broszury, tablice porównawcze wykresy i szereg innych eksponatów.

### AKADEMICKA

— **Akademicki Związek Morsko-Kolonjalny R. P.** w Wilnie zawiadamia swych członków, że Zebranie Walne odbędzie się dnia 24 lutego br. w piątek o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 19.30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybory władz Związku.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Zw. Naucz. P.** w Wilnie zawiadamia, że został otwarty kurs dla repetentów z zakresu ósmej klasy. Istnieje również kurs z zakresu kl. IV. Zapisy codziennie g. 17—18. Zawalna 21, Gjmn. Zw. Osadników.

### ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **W dniu 14 bm. o godz. 19 odbędzie się otwarcie i poświęcenie** lokalu T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej, okręgu wileńskiego, oraz klubu młodzieżowego przy Światowym Związku Polaków Za granicą w Wilnie. Lokal, w którym znajdą też pomieszczenie sekcje litewska i łotewska T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej mieści się przy ul. Zygmuntowskiej 22 m. 7.

— **Zarząd Stowarzyszenia Asystentów** USB zawiadamia, że we środę, 15 bm. odbędzie się w sali I Gmachu Głównego zebranie dyskusyjne, na którym doc. dr H. Elzenberg wygłosi odczyt pt. „Etyka dobra i etyka obowiązku".

Goście mile widziani.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **357 Środa literacka.** W dniu 15 bm. znany publicysta i literat p. Wiesław Wohnout współpracownik Tygodnika Ilustrowanego — wygłosi odczyt pt. „Literatura niepokoju". (Artur Górski, Goetel, Ramuz i inni). — Temat odczytu wywołał duże zainteresowanie w naszym mieście.

— **Podhale w Pieśni"** Dziś, we wtorek 1 lutego w sali V Uniwersytetu (Świętojańska) odbędzie się odczyt dra T. Szeligowskiego pt. „Podhale w pieśni". Odczyt ilustrowany muzyką z płyt. Początek o godz. 20 Wstęp 30 gr., młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

### RÓŻNE

— **Pokaz gospodarczy.** Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek dnia 14 lutego w godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2—17 odbędzie się pokaz: Ciasto płysiowe, pieczone, smarzone: z kremem, sosem, pasztециki, groszek itp. Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł, dla członkiń ZPOK 75 gr.

## Katastrofa w czasie manewrów morskich



Przed kilku dniami w czasie manewrów morskich w pobliżu Ponmarch kontrtorpedowiec „Bison" zderzył się z krążownikiem „Georges Leygues". Zderzenie było tak silne, że cała przednia część kontrtorpedowca „Bison" oderwała się i zatonęła. W czasie katastrofy 3 marynarzy poniosło śmierć, 9 zginęło bez wieści, 14 zostało rannych. Kontrtorpedowiec „Bison" holowano do portu.

## Niewiasta w roli „gangstera

Helena Czereszkiewiczowa (Antokolska 19) zameldowała, że jej przyjaciółka K. zwabiła ją podstępnie do swego mieszkania, zamknęła w pokoju i pod groźbą noża zmusiła by wydała jej kartkę z własnym podpisem, że skradła na jej szkodę 40 zł.

Czy tak było istotnie — wykaże dochodzenie. (c)



## Kurator Godecki w Nowogródczyźnie

Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Godecki w dniu 13 bm. wyjechał w sprawach służbowych na teren województwa nowogródzkiego. Zastępować nieobecnego będzie p. nacz. Lubojacki.

## Wiadomości radiowe

### PLOTKI I PLOTY.

Kobiety, jak głosi powszechna opinia lubią plotkować. Mimo, że mi to może sprawić chwilową przyjemność, otoczeniu przynoszą plotki szkodę. Te właśnie sprawy omówi Wanda Mackiewiczowa we wtorek 14 lutego o godz. 8.50 w radiowej pogadance dla kobiet.

### EGZOTYKA INDYJ.

**Indie pociągają egzotyzmem swej prastarej kultury, mającej dla nas coś nadprzyrodzonego. Michał Tyszkiewicz opowie o ich dziwach i czarach w felietonie radiowym 14 lutego o godz. 18.20.**

### MAŁO ZNANE BALLADY MONIUSZKI.

W środę 15 lutego o godz. 18,05 usłyszymy rzadziej wykonywane Ballady Stanisława Moniuszki: Magda Karczmarka oraz Rybka — odśpiewa Alicja Bandurska-Olszanowska, zapoznając radiosłuchaczy z tymi pięknymi dziełami pierwszego twórcy artystycznej pieśni polskiej.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

**Dziś, we wtorek 14 lutego z powodu żałoby teatr nieczynny.**

**Dwa ostatnie przedstawienia sztuki „Jej Syn" — W. Aleksandrowicz.**

W środę 15 i czwartek 16 lutego Teatr Miejski na Pohulance gra nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia wielce interesującej szuki Walentyny Aleksandrowicz. pt. „Jej syn" z gościnnym występem Nuny Młodziejowskiej. Ceny popularne. W środę o godz. 20 i w czwartek o godz. 19 (7 wiecz.).

**Ignacy Friedman w Teatrze na Pohul.**

W niedzielę 19 lutego (o godz. 20,15) w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi z jedynym recitalem fortepianowym najwybitniejszy pianista doby obecnej Ignacy Friedman. W programie: Haydn, Gluck-Friedman, Beethoven, Chopin, Schumann, Gaertner-Friedman. Bilety do nabycia wcześniej w „Filharmonii" — ul. Wielka 8.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

**Dziś „Roxy i jej drużyna"** — Popularne i aktualne widowisko muzyczne, w którym sport panuje podczas dziewięciu barwnych i brawurowych obrazów. Operetka ta, jako dokument chwili, zawojowała sobie trwałe powodzenie, do którego przyczynia się doborowa gra artystów z J. Kulczycką na czele i reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Ceny zniżone.

**Sobotnia premiera.** W sobotę wchodzi na repertuar jedna z najdowcipniejszych o żywiołowym humorze, komedyj muzycznych **„Podwójna buchalterja".**

**Gościnny występ G. Dubrowskiego.** — W piątek wystąpi w Lutni najsłynniejszy basbaryton świata Georgij Dubrowskij.



Ten fantastyczny strój — to pomysł ubranego weń artysty Johna Sodera, który gra w angielskim filmie lotniczym. Jest to ochronny pancerz przeciwpożarowy. W rękach niesie artysta aparat do gaszenia pożaru samolotu.

## RADIO

WTOREK, dnia 14 lutego 1939 roku.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 „FIS" — „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe z Zakopanego. 7.20 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna 8.50 „Co też pani mówi" — pogawędka dla kobiet w opr. Wandy Mackiewiczowej. 9.00 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Z oper nowoczesnych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Sprawy wiejskie „Nauczyciel — społecznik" — pogadanka Witolda Rodziewicza. 13.15 Koncert z udziałem Edwina Fischera jako dyrygenta i wykonawcy (fortepian). 1.00 Przerwa 15.00 Życiorys maszyn: „Lokomotywa" — pogadanka Wacława Frenkla dla młodzieży. 15.15 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w domu prowadzi Ciocia Hala. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł Wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Recital śpiewaczy. 16.50 „Na żebraczym szlaku" — felieton. 17.00 Trio salonowe. 17.30 Z pieśnią po kraju — audycja muzyczna. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory wiolonczelowe w wyk. Arnolda Rözlera. Muzyka współczesna. 18.20 „Indie — kraj dziwów i tajemnic" — felieton Michała Tyszkiewicza. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 „FIS" — Transmisja z Zakopanego. 19.25 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej. 22.00 „Przechadzki Ateńskie": „Naokoło Partenonu" — audycja w opr. prof. Wł. Witwickiego. 22.25 Recital skrzypcowy. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.03 „FIS" — Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego. 23.05 Zakończenie programu.

**ŚRODA, dnia 19 lutego 1939 r.**

6,57 — Pieśń por.; 7,00 — Dzienik por.; 7,15 — FIS — „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe z Zakopanego; 7,20 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — program na dzisiaj; 8,15 — Muzyka poranna; 8,50 — Odcinek prozy: „O człowieku, który zgubił przekonania" — nowela Ivo Csankara; 9,00 — 11,00 — Przerwa.

11,00 — Audycja dla szkół; 11,25 — Marsze orkiestrowe i solowe; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa w przerwie (12,45—12,55) FIS — transmisja z Zakopanego; 13,00 —Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Chwilka lotnicza Okręgu Kolejowego LOPP w Wilnie: 13,10 — „Oblicze sklepu" — pogadanka Jozefa Sykulskiego; 13,20 — Popularny koncert symfoniczny; 14,00 — 15,00 — Przerwa.

15,00 — Nasz koncert — audycja dla młodzieży; 15,30 — Muzyka obiadowa; 16.00 — Dziennik popołudniowy; 16,05 — Wiadomości gospodarcze; 16,20 — Dom i szkoła — pogadanka; 16,35 — Miniatury kwartetowe; 17,00 — „Pajęcza sieć szpiegowska" — odczyt; 17,15 — Audycja KKO; 17,19 — Folklor różnych krajów: Norwegia; 17,55 — Pogadanka sportowa; 18,00 — Sport na wsi; 18,05 — Ballady Stanisława Moniuszki w wyk. Alicji Bandrowskiej-Olszamowskiej; 18,30 — Nasz język — audycja w opr. prof. Witolda Doroszewskiego; 18,40 — Dyskutujmy: „Nowoczesna kobieta"; 19,15 — FIS — transmisja z Zakopanego; 20.35 — Audycje informacyjne; 21,00 — Opowieść o Chopinie: „Ballady"; 21,45 — „Poezja wieku złotego" — „Komedia rybałtowska" — kwadrans poetycki; 22.00 — Panorama muzyki współczesnej: „Pastisze, persiflaże i parodie. Audycja w opr. Stanisława Węsławskiego; 22,30 — Muzyka z płyt; 23,00 — statnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23,03 — FIS — ostatnie wiadomości sportowe z Zakojanego; 23.05 — Zakoczenie programu.




## Nagły zgon lekarza na dworcu kolejowym

**Wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Wilnie zmarł nagle, znany w sferach lekarskich dr Perelman, zam. przy ul. Szopena 4.**

**Dr Perelman otrzymał wczoraj telefoniczne wezwanie do chorego w Lidzie i śpieszył na dworzec, by udać się do pacjenta. Na dworcu jednak dostał ataku serca i zmarł przed przybyciem lekarza. (c).**

## Niedoszły „gangster" w Baranowiczach

Od czerwca 1938 r. do Wydz. Służby Śledczej w Baranowiczach poczęły napływać różne anonimy pisane na maszynie o rzekomych wywrotowcach. Autor podawał fałszywe informacje o różnych osobach, rzekomo posiadających i ukrywających nielegalnie broń i różne materiały kompromitujące. Między innymi w swoim czasie napisał on list anonimowy do dra Borysa Szapiry w Baranowiczach, żądając od niego złożenia 3.000 złotych w Urzędzie Pocztowym na poste restante pod groźbą uprowadzenia mu syna. Przeprowadzone wtedy dochodzenie nie dało pozytywnego wyniku, jedynie dało się ustalić rysopis sprawcy.

Obecnie policja przypadkowo napotkała osobnika podobnego do podanego w rysopisie i po wylegitymowaniu go okazało się że jest to Łuk Fajwel, Żyd z zawodu buchalter, zatrudniony w wytwórni mebli w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 69.

Niedoszły gangster przyznał się do winy a w czasie rewizji zakwestionowane zostały również księgi buchalteryjne, które okazały się fałszywymi.

***PIERRE NORD*** 27

# KRAINA LĘKU

**(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)**

**Przekład autoryzowany z francuskiego.**

ROZDZIAŁ VI.

*Nowe zagadnienie.*

(Wtorek, 17 czerwca 1915 r.).

Rozległ się szereg dalekich wybuchów. W oknach biura, do którego pułkownik von Niederstoff zawołał Strohberga, Heima i Schmidta, zadrżały szyby. Od 15 kwietnia, zatem od sześciu tygodni, St. Quorentin żyło pod grozą ataków lotniczych powtarzających się czasem dla lub trzy razy w ciągu dnia.

Proszę panów, nie rozpraszajmy uwagi — rzekł Niederstoff niewzruszony. — Powiedziałem panu, panie poruczniku Heim, że życzę sobie by zniesiono dozór nad księdzem Gaillard.

Ksiądz odzyskał wolność tydzień temu. Najdokładniejsze badania dowiodły prawdziwości jego alibi. Żandarmi, którzy zatrzymali go w okolicy Vandeuvres, poznali go formalnie, wielu mieszkańców wsi, którzy spędzili noc 11 maja u łóżka jego mamki, zeznało pod przysięgą, że przyszedł tej nocy około wpół do pierwszej i pozostał tam mniej więcej godzinę. Żołnierza Anglika rozstrzelano, a kobietę, która go ukrywała, z racji jej sędziwego wieku, deportowano, ale nikogo z nich nie zdołano zmusić do wyznania, że łączyły go z księdzem podejrzane sprawy. Nie udało się też uzyskać od księdza wzynania, że zetknął się ze Stiefelem w domu przy ulicy Frairie. Śledztwo wykazało wreszcie, że tłumacz wzamian za drobne przekroczenie przepisów, lub za zawieszenie kar, które sam nakładał, zdzierał okup z zamożnych mieszkańców St. Quorentin, ale nie udało się wmieszać do sprawy żadnej z jego ofiar.

— Całe miasto kpi z policjanta w cywilu, którego przydzielił pan do tego biednego księdza — ciągnął pułkownik. — Jego tyrolskie pończochy i piórko kapelusza wydają się żywcem wydarte z tej ośmieszającej nas książki*), którą otrzymują uczniowie we Francji przy końcu roku. Naprawdę, łatwiej uszedłby uwagi, gdyby był w mundurze. To po prostu komika.

— Ale ja nie widziałem go nigdy inaczej, jak w mundurze — rzekł Heim nieśmiało.

— To właśnie wyrzucam panu. Przede wszystkim jednak, ta farsa jest niepotrzebna. Ksiądz Gaillard nie wchodzi już w rachubę.

Brzydka, ruchliwa i inteligentna twarz Heima skurczyła się wykrzywiona nerwowo. Nie podzielał zdania swego szefa i powiedział to. Powiedział to z całą mocą swego charakteru, zdumiewającą przy niskiej szarży, jaką zajmował w cesarskiej armii, gdzie karność wśród oficerów, zaniedbana być przede wszystkim sprawą ducha, była wynikiem tresury mechanicznej.

— Za pozwoleniem, panie pułkowniku, śmiem zauważyć, że utrzymuję nadzór nad księdzem, nie w związku z zabójstwem Stiefela, ale dlatego, iż uważam go za jednego z najgorliwszych, najczynniejszych i najniebezpieczniejszych działaczy patriotycznych w tym mieście. Mam zaszczyt ponownie prosić o deportację lub ewakuację do Belgii tego księdza.

— Nie. Powiedziałem już panu, że posiadam źródło bezpośredniej informacji o stanie moralnym tutejszej ludności, którą tego rodzaju zarządzenie rozdrażniłoby niepotrzebnie. Ten ksiądz jest ogólnie lubiany i szanowany. Gdybym pana słuchał, Heim, postępowaliśmy naprawdę jak barbarzyńcy, jak Hunnowie. Ach, gdyby mi pan dostarczył jakich dowodów, nie oszczędzałbym go z pewnością! Tymczasem, przestań pan znęcać się nad nim, przynajmniej jawnie.

Heim skłonił się.

Młoda kobieta, z którą jestem w przyjaźni.., ciągnął Niederstoff.

Strohberg spojrzał na zegarek. Upłynęło akurat dwadzieścia jeden minut, a pułkownik nie wspomniał o swej lubej. Rzucało się w oczy, że wpływ Francuzki stawał się roztrzygający.

Nie ukazała się więcej w Komendanturze od krótkiej swej i zwycięskiej rozmowy z komendantem miasta. Nie widziano jej nigdy, ale odczuwano jej wpływ nieustannie. Niederstoff nie zadawalniał się już podpisywaniem papierów, dyskutował i wyrażał swoje poglądy. A że nie zdobywa się własnych poglądów po sześćdziesiątce, musiał więc ktoś mu je podsuwać. Otóż, poza kilkoma godzinami, spędzonymi w biurze, nie opuszczał już willi Bagatela. Gdy urzędował, wydawało się, że człowiek ten odkrył w sobie talent administratora kolonii o charakterze stanowczym, a jednak życzliwym, który decydował sam we wszystkich sprawach, dotyczących ludności cywilnej.

Pracował znacznie więcej, prędzej, z jakimś niepokojącym pośpiechem, z jakąś nerwową i gorączkową radością życia. Odmłodniał o dziesięć lat. Strohberg twierdził, że jak akrobata, który utrzymuje się w równowadze, dzięki szybkości, runie przy najmniejszym wstrząsie uczuciowym. W otoczeniu jego uśmiechano się z początku z tego „dziadowskiego lata" w końcu zaczęło to się niepokoić.

(D. c. n.).

*) Hansi „Le professeur Knatske".

*Jutro w kinie „CASINO"*




Wiekopomny czyn historyczny wskrzeszony na ekranie
Największy, aktualny film produkcji 1939 roku

**CASINO** Ostatni dzień. **Film dla wszystkich**
Jedna, jedyna niezr'ów. Sonia **HENIE**
**Don Ameche, Cesar Romero, Jean Herscholt** dają koncert gry aktorskiej w arcydziele
**BIAŁY MOTYL**
Rozmach i bogactwo inscenizacji. — Taniec na lodzie, jakiego dotąd nie oglądał świat. Nadprogram: DOATKI

**MUZA** Nowogrodzka 8 Telefon 21-67
Piękny film polski, który posiada t najpoważniejsze atuty: humor, sensację, dramat, sentymen
**Królowa przedmieścia**
Grossówna, Żabczyński Sielański i in. Nadprogram: DODATKI

**MARS** Niebywały sukces **FLIP i FLAP**
w najnowszej, wspaniałej komedii muzycznej p. t.
**Alpejskie osły**
Na tle Alp, pięknych pejzaży, piosenek szwajcarskich, barwnego kolorytu zwyczajów i strojów, dwaj bohaterowie biją wszystkie rekordy komizmu
Piękny kolorowy dodatek i aktualia Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID**
Legendarny przepych, egzotyczne bogactwo tajemnice i intrygi pałacu Maharadży odsłania film p. t.
**„TYGRYS ESZNAPURU"**
I część filmu **„INDYJSKI GROBOWIEC"**
W rol. gł. La Jana, Hans Stuewe i Gustaw Diessl. Pocz. seansów o g. 4, w święta o g. 1

**LUX** Dziś niebywała melodyjna komedia muzyczna
**ROSE MARIE**
Reż. V. S. Van Dyke W rol. gł. **Jeannette Macdonald** i **Nelson Eddy**

**PAN MARIA ANTONINA**
**Największe arcydzieło**
Początki seansów: 3.40 — 6.00 — 8.15 — 10.30
*Ulgi ważne*

**HELIOS** Nieodwołalnie ostatni dzień. Triumf **Barszczewskiej** w filmie
**Kłamstwo Krystyny**
**20.000 widzów już podziwiało ten niebywały film.**
NASTĘPNY PROGRAM:
**Niebezpieczna kobieta**
ze zmysłową, kuszącą, pikantną **Viviane Romance** i znakomitym śpiewakiem **Tino ROSSI**

**OGNISKO** Dziś Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy w-g głośnej powieśc
**Antoniego Marczyńskiego**
p. t. **„Kobiety nad przepaścią"**
W rolach głównych: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Nora Ney, A Wiszniewska J. Andrzejewska, Stępowski, Sielański, Zabczyński i inni.
**Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.**

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** wiwulskiego 2
Dziś. Dramat miłości silniejszej niż śmierć
**„GEHENNA"**
wg powieści **Heleny Mniszek.** — Lidia Wysocka, Ina Benita, Cwiklińska, Zacharewicz, Samborski, Orwid, Fertner i inni.
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

# Konkurs na plakat

Towarzystwo Targów Północnych w Wilnie ogłasza konkurs na plakat Targów Zielarskich na warunkach następujących:

1) Plakat ma mieć wymiar 70:100 cm i ma być dostosowany do wykonania techniką lito graficzną w trzech do czterech kolorów.

2) Plakat treścią swą winien reklamować i podkreślać najgłówniejszą ideę Targów

3) Tekst plakatu powinien brzmieć: „Targi Północne w Wilnie" — Ogólnopolskie Targi Ziół Leczniczych, Grzybów i Konserw Roślinnych w Wilnie". 1.IX—3.IX. 1939 r.".

4) Za najlepsze prace Towarzystwo wyznacza dwie nagrody: I — zł. 250 i II — złotych 150. — przy czym prace nagrodzone stają się własnością Towarzystwa. Towarzystwo zastrzega sobie prawo przyznania tylko pierwszej lub tylko drugoej nagrody, względnie nieprzyznania żadnej. Towarzystwo zastrzega sobie prawo nabycia prac nienagrodzonych po cenie zł. 1.00.—

5) Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1. III. 1939 r.

8) Prace należy nadsyłać pod adresem: Targi Północne w Wilnie, Wileńska 36, m. 6, w zaklejonym opakowaniu w kartonach płaskich (nie rulonach) z napisem: „konkurs na plakat" i opatrzone godłem wraz z zapieczętowaną kopertą z tymże godłem na zewnątrz i mieszczącą wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres autora pracy.

7) Sąd Konkursowy zostanie powołany przez Zarząd T-wa Targów Północnych. O wyniku konkursu zostaną uczestnicy powiadomieni pisemnie. Wszelkich informacyj udziela Biuro Targów Północnych w Wilnie, Wileńska 36 m. 6 w godzinach 10—13.

ZARZĄD T-Wa TARGÓW PÓŁNOCNYCH W WILNIE.

# Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 lutego 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa,

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I standart | 13.75 | 14.25 |
| „ II „ | 13.50 | 13. 5 |
| Pszenica jara jednolita I st. | 19.— | 19.50 |
| „ „ zbierana II „ | 18.— | 18.50 |
| Jęczmień I standart | — | — |
| „ II „ | 15.75 | 16.25 |
| „ III „ | 15.25 | 15.75 |
| Owies I „ | 13.75 | 14.25 |
| „ II „ | 12.75 | 13.50 |
| Gryka I „ | 19.— | 19 50 |
| „ II „ | 18.50 | 19.— |
| Mąka żytnia wyciąg. 0—30% | 29 — | 29.50 |
| „ „ „ I A 0—55% | 25 50 | 26.— |
| „ „ razowa 0—95% | 19.50 | .0.— |
| Mąka pszen. gat. I 0—50% | 36 50 | 37.— |
| „ „ „ I-A 0—65% | 35 75 | 36.25 |
| „ „ „ II 50—60% | 28.75 | 29.50 |
| „ „ „ II 60—65% | 23.50 | 24.— |
| „ „ „ III 65—70% | 18.25 | 18.75 |
| „ „ pastewna | 15.— | 15.50 |
| Mąka ziemniacz. „Superior" | 33.— | 33.50 |
| „ „ „Prima" | — | — |
| Otręby żytnie przem. stand. | 9.50 | 10.— |
| „ przen. śred. przem. st. | 11 — | 11.50 |
| Wyka | 17.— | 17 50 |
| Łubin niebieski | 10.75 | 11.25 |
| Siemię lniane bez worka | 53.25 | 54 25 |
| Len niestandaryzowany: | | |
| Len trzepany Horodziej | 2060.— | 2100.— |
| „ „ Wołożyn | 1720.— | 1760.— |
| „ „ Traby | — | — |
| „ „ Miory | 1320.— | 1360.— |
| Len czesany Horodziej | 2240.— | 2280.— |
| Kądziel horodziejska | 1600.— | 1640.— |
| „ grodzieńska | 1340.— | 1380.— |
| Targanie moczony | 680.— | 720.— |
| „ Wołożyn | 880.— | 920.— |

# LEKARZE

DR MED. JANINA
**Piotrowicz Jurczenkowa**
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MEDYCYNY
**A. Cymbler**
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

DOKTOR
**Zeldowicz**
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
**Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DR. MED.
**M. Gordon**
choroby wewnętrzne
przeprowadził się
na ul. Zawalną 22,
przyjmuje od 4—6, tel. 23-01.

DOKTÓR
**M. Zaurman**
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR MED.
**Zygmunt Kudrewicz**
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—



**GRUZLICA PŁUC**

jest nieubłaganą i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosują pp. lekarze

**„Balsam Tricolan-Age"**

który ułatwiając wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Sprzedają apteki.

**NASIONA**
**warzywne, kwiatowe i gospodarskie**
z pierszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca
**EDMUND RIEDL SKŁAD NASION**
**Lwów, ul. Rutowskiego 3**
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie

**Zbiorowe instrukcje**
praktycznej wiedzy
**ubezpieczeniowej**
dla kandydatów na pracowników w służbie zewnętrznej, dają możność zdobycia w krótkim czasie stałego i intratnego zajęcia.
Zgłoszenia z krótkim życiorysem pod „Turnsu I"

# AKUSZERKI

AKUSZERKA
**Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2. róg ul. 3 go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
**Smiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
**M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

# LOKALE

**MIESZKANIE** 4 pokojowe z kuchnią ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia, ul. Piwna 3, vis a vis Ostrej Bramy.

**POKOJU** poszukuje nauczycielka w chrześcijańskiej rodzinie, niedrogo. Oferty kierować do administracji „Kurjera Wil." Biskupia 4 — dla A. T.

# Przetarg

WYDZIAŁ POWIATOWY w Nowogródku ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300.000 sztuk cegły normalnej, ręcznej lub maszynowej w/g warunków objętych normą FNB/303, loco plac budowy Szpitala w Nowogródku w terminie do dnia 1 kwietnia 1939 roku oraz na dostawę 300 ton cementu portlandzkiego loco plac budowy w terminach następujących: od 1—10 kwietnia 30 ton, od 10—20 kwietnia 30 ton, i od 20—30 kwietnia 40 ton, ostatnie 200 ton od 1—20 maja r. b.

Oferty składać można do dna 25 lutego r. b. pokój Nr 16.

Otwarcie ofert nastąpi 25 lutego o godzinie 13 w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożenie w Kasie Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta, oddanie dostawy kilku oferentom, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Bliższe wyjaśnienia można otrzymać w pokoju Nr 16.

Przewodniczący Wydz. Pow. w Nowogródku
**K. Milewicz.**

# PRACA

**Z POWODU WYJAZDU sprzedam gospodarstwo rolne** 19 ha (ziemia orna, las do opału) z całkowitym zabudowaniem. O warunkach dowiedzieć się, ul. Zarzecze 26—6 p. chorąży Suróko.

**POTRZEBNA SIŁA BIUROWA,** znajomość buchalterii konieczna. Oferty z życiorysem składać do Biura Grabowskiego, Garbarska 1 pod „Siła Biurowa".

**POTRZEBNY wykwalifikowany ekspedient** (ekspedientka) do sklepu obuwia i galanterii. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Grabowskie-
**POTRZEBNA SIŁA BIUROWA,** znajomość

**POSZUKUJE SIĘ** osoby na stanowisko kierownika sklepu Szpitala O. War. Wilno od zaraz. Informacje w kancelarii Kmdy Szptala O. W. Wilno.

# Kupno i sprzedaż

**ZRĄB** szerokość 7—12 do sprzedania. Odległość 25 klm od Wilna kolonia Połubeczki, poczta Kowalczuki, gmina szumska Narwojsz Adam.

**PIANINO** „Bekiera" prawie nowe do sprzedania, Zwierzyniec, ul. Jasna 34—4, oglądać od godz. 10—1, 4—7.

**SKLEP SPOŻYWCZY** w śródmieściu z wyrobioną klijentelą z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres w adm. „Kuriera Wileńskiego".

**SILNIKI** benzynowe i Diesla aż do 25 KM oryginalne francuskie Bernard oraz agregaty oświetleniowe, pompowe i kompresowe dostarcza ze składu po cenach fabrycznych Generalne zastępstwo na Polskę Inż. Józef Weingrün, Kraków, Groble 19.

**REDAKTORZY DZIAŁÓW:** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Marja Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Łocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11